



GAZETA BIESZCZADZKA

CZASOPISMO REGIONALNE

ROK XXVII 7.04.2017 r. 2,00 zł (w tym VAT 5%) ISSN 1231-9333 INDEKS 323659

Baligród - Cisna - Czarna - Komańcza - Lesko - Lutówka - Olszanica - Solina - Ustrzyki Dolne

Czytelnikom „Gazety Bieszczadzkiej”



Srebrem, szmerem potoków już góry rozśpiewane,
Brac skrzydłata wtóruje, gniazdowaniem przejęta,
Na skinienie wiosny, ciepłym wiatrem owiane
Wierzy w paki się stroją. Znak, że idą Święta!
Choć jeszcze sygnie śniegiem i świstem wiatr postraszy,
Radości już nic nie zgasi – tej naszej i tej ptasiej!

Cóż bowiem jest nad świeżość wiosennego poranka,
Gdy Alleluja gloszą Wielkanocne dzwony?
Nad radość przebudzenia w świecie odmienionym
Uśmiechem ludzi życzliwych i mocą paschalnego baranka?
Niechby tylko nam wszystkim i światu w ziemskiej codzienności,
Rozbrzmiewała wiosną natchniona, weselem – gdy spełniona,
Nutą prostą oda do radości!

Jerzy „Baryła” Nowakowski
Wielkanoc 2017

Do życzeń przyłącza się Redakcja Gazety Bieszczadzkiej.

Zapraszamy na nasz portal www.bieszczadzka24.pl

W sprawie transportu - rozmowy trwają



Czytaj s. 3

Od lipca 2017 r. Arriva Bus Transport likwiduje oddział w Bieszczadach. Mieszkańcy Bieszczad pozostaną bez komunikacji publicznej, jeśli samorządowcy nie znajdą innego rozwiązania. Obecnie trwają rozmowy z prywatnymi przewoźnikami, którzy mogliby przejąć rynek.

FARBA BIAŁA
ŚNIEŻKA EKO

PANEL PODŁ.
KOLOR DĄB
V-FUGA



AC 4
GRUBOŚĆ
8MM

30 LAT
GWARANCJI

HIT

43⁹⁹
10L

29⁹⁹
ZLM

ABP
PANELE, DOGIEPLENIA

Ustrzyki Dln. (za kinem)
ul. 29 listopada 31, tel. 461 23 94

PROJEKT OBRÓBKI DO WYCIEPIANIA ZAPASÓW

Przedsiębiorstwo Produkcyjno - Handlowe

DANKROS

100% WOOD
PREMIUM QUALITY

100% ECO

PELLET DRZEWNY

- GWARANTOWANA WYSOKA JAKOŚĆ

- NISKA ZAWARTOŚĆ POPIOŁU

- PRODUKT PRZYJAZNY ŚRODOWISKU

- PAKOWANY W WORKI 15 KG LUB WORKI BIG BAG

Krościenko / 38-700 Ustrzyki Dolne
tel / 13 461 14 69

www.dankros.com
dankros@dankros.com



Zdrowych i pogodnych Świąt Wielkanocnych,
pełnych nadziei i miłości.

Na świątecznym stole wiele obfitości oraz
wiosennego nastroju w gronie rodziny i przyjaciół.

zycza

Przewodniczący Rady Miejskiej Burmistrz Ustrzyk Dolnych

Bogdan Perenc

Bartosz Romowicz

FREZOWANIE
ROZWIERCANIE
KOMINÓW

Wkłady
żaro - kwaso
odporne
sprzedaż - montaż

F.P.H.U. „WIĘCUŚ” M. WIĘCKOWSKI, LESKO ul. Piłsudskiego 48

+48 604 500 288

www.rozwiercaniekominow.pl

Muczniańskie stado powiększyło się o nowe żubry

W Nadleśnictwie Stuposiany 23 marca zakończono z sukcesem drugi etap odbudowy stada żubrów „Górny San II”. Do stada w zagrodzie przejściowej dołączono żubry ze stada żyjącego na wolności. Zwierzęta odłowiono w Nadleśnictwie Lutowiska.



Fot. G. Szczepny Nadleśnictwo Stuposiany

Według leśników był to najtrudniejszy etap, wymagający dużo staranności i zaangażowania. Wszystko poszło sprawnie i gładko.

- 4 marca otrzymaliśmy informację, że na terenie Nadleśnictwa Lutowiska, do specjalnie przeznaczonej zagrody, odłowiono 5 żubrów (dwa byki, dwie krowy i jałówkę) ze stada wolnościowego – informuje Grzegorz Szczepny z Nadleśnictwa Stuposiany.

Scenariusz nakreślony przez wybitnych specjalistów zajmujących się żubrami czyli profesorów: Wandę Piasecką-Olech i Kajetanę Perzanowską, zakładał wzbogacenie nowo zakładanego stada w Nadleśnictwie Stuposiany o żubry dziko żyjące. - Głównie zależało nam na krowach, które wzbogacą pulę genową, wpłyną na szybszy wzrost liczebności nowego stada oraz „nauczają” dzikości te osobniki, które przemieściliśmy

z Zagrody Pokazowej Żubrów w Mucznem – dodaje Grzegorz Szczepny.

W pierwszej kolejności wykonane zostały badania pod kątem obecności prątki gruźlicy. Badaniom poddano trzy osobniki żeńskie (2 krowy i jałówkę) a byki zostały wypuszczone z odłowni. Badania przeprowadzono dwiema metodami: tuberkulinizacji śródskórnej i testem Bovigama. Badania wykazały, że żubry są zdrowe, więc zaczęły się przygotowania do samego przemieszczenia. I tu nieocenieni okazali się pracownicy Nadleśnictwa Stuposiany Marek Brański i Tomasz Różycki. - Obmyślili całą strategię, przekonsultowali to z doktorem Mieczysławem Hławicką, który jak dobry patron czuwał nad całym przedsięwzięciem – dodaje pracownik Nadleśnictwa.

23 marca wczesnym ranem o zwyczajowej porze karmienia,

żubry zostały zanęcone pachnącą marchewką do rękawa odłownego, gdzie zostały zatrzaśnięte przez Marka i Tomasza. Następnie zostały odseparowane do oddzielnych boksów, do których podstawiano kolejno kontenery transportowe. Po wejściu żubra do kontenera zsuwana była tylna ściana i tak żubry gotowe były już do transportu.

Po przemieszczeniu na teren Nadleśnictwa Stuposiany, żubry te dołączyły do siedmiu wcześniej przetransportowanych żubrów, do zagrody przejściowej, skąd będą wypuszczane na wolność.

Przypomnijmy: w 2012 roku zaczęto eliminację stada „Górny San”, z uwagi na konieczność likwidacji czynnego ogniska gruźlicy. Zgodę na odstrzał wydał Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska, uwzględniając brak możliwości leczenia gruźlicy u zwierząt dzikich. Wyeliminowano wówczas 26 żubrów, w tym 16 w 2012 i 10 w 2013 roku.

Obecnie trwa operacja przesiedlenia żubrów, mających utworzyć wolnościowe stado w dolinie górnego Sanu. Do zagrody adaptacyjnej na początku roku trafiły dwie krowy Uroa i Fabula oraz byk Pujan. Następnie dołączyły do nich dwuletni byczek Putomek, a później kolejne dwa byki Puder i Pumigrant. Jako siódma i ostatnia, dołączyła jałówka Purpurka, również urodzona w muczniańskiej zagrodzie.

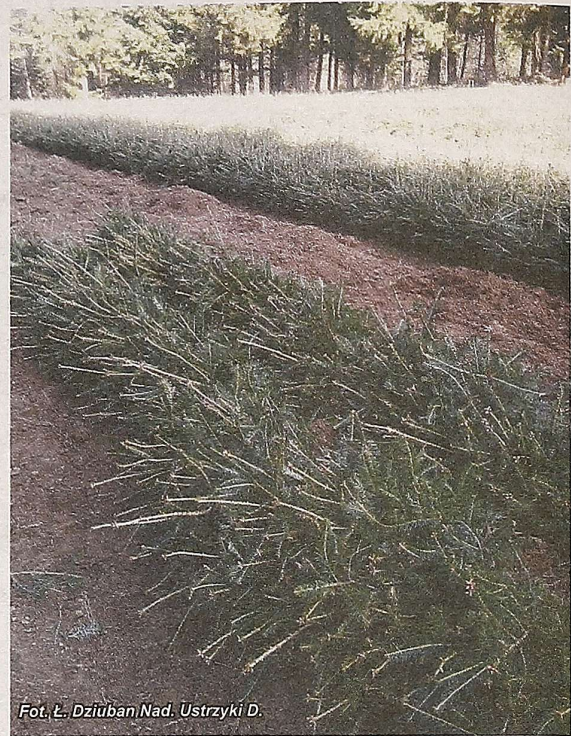
Po okresie adaptacji żubrów zagroda zostanie zlikwidowana, a zwierzęta rozpoczną samodzielne życie stadne. Przez pewien czas będą jeszcze dokarmiane, by przywiązały się do nowego dla nich środowiska. Wiosną, gdy ruszy trawa, będą już radzić sobie same.

GS/paba

1000 drzew co minutę

Ponad 13 mln sadzonek trafi w tym roku do lasów Podkarpacia ze szkółek hodowlanych prowadzonych przez Lasy Państwowe. To głównie młode jodły i buki, bo z tych gatunków słynie region. Statystycznie w okresie wiosennym co minutę w lasach sadi się 1000 nowych drzew.

Warunki pogodowe w tym roku sprawiły, że prace zalesieniowe i odnowieniowe zwłaszcza w nadleśnictwach nizinnych, zaczęły wcześniej niż przed rokiem. Teraz trwa również sadzenie w nadleśnictwach górskich, gdzie śniegu tej zimy było naprawdę sporo.



Fot. Ł. Dziuban Nad. Ustrzyki D.

Na 109 ha szkółek leśnych prowadzonych przez krośnieńską Regionalną Dyрекcję Lasów Państwowych rośnie 43 mln sadzonek. Spośród nich 14,8 mln stanowią sadzonki jodły, 10,9 - buka, 6,7 - dębu i 6,1 mln - sosny. Pierwsze dwa gatunki dominują w górskiej części regionu, natomiast dąb i sosnę najczęściej można spotkać na terenach nizinnych Podkarpacia.

Prawie 2,5 mln to drzewka hodowane w systemie kontenerowym, ponad 4,5 w systemie tunelowym, zaś większość - 36 mln - dorasta na powierzchniach otwartych leśnych szkółek.

Większość sadzonek trafia do lasów państwowych, ale spora ich część zostanie posadzona też na prywatnych gruntach, przeznaczonych do zalesień czy uzupełnień na istniejących już uprawach. Tegoroczny plan odnowień i zalesień w lasach Podkarpacia zakłada obsadzenie powierzchni ponad 1,6 tys. ha.

Na leśnych szkółkach hodowane są też sadzonki rodzimych krzewów: czarnego bzu, leszczyny, glogu, śliwy tarniny, kaliny i jałowca, które służą wzbogaceniu różnorodności przyrodniczej lasów.

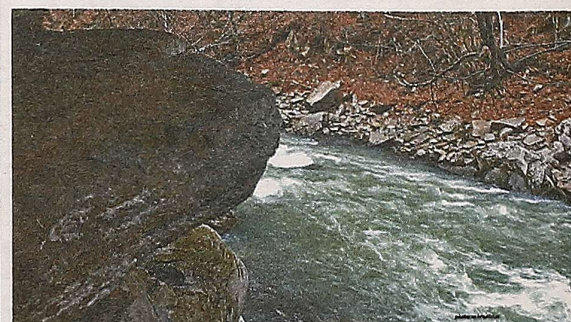
Leśnicy podkarpaccy od lat preferują naturalne odnawianie się lasu, dokonując cięć prześwietlających i odsłaniających młode pokolenie drzew. W ten sposób odnawia się przede wszystkim lasy jodłowe i bukowe, zwłaszcza te położone na pogórzach i w górach. W tym roku przewiduje się też uznanie 250 hektarów odnowień naturalnych, jako przyszłościowe. Z kolei w 2015 r. za takie uznano 1112 ha upraw z odnowień naturalnych, a w roku ubiegłym blisko 600 ha.

Krośnieńska RDLP nadzoruje 26 nadleśnictw, które gospodarują na powierzchni 418 tys. ha.

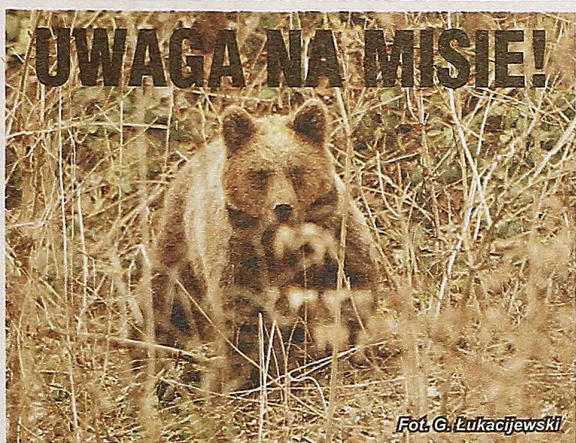
Lesistość w południowo-wschodniej Polsce wynosi 37 proc. Od zakończenia drugiej wojny światowej wzrosła ona o ponad 50 proc., co sprawia, że region jest na drugim miejscu pod tym względem w kraju.

Edward Marszałek - rzecznik RDLP Krosno

Złapane podczas bieszczadzskich wędrówek



Zapraszamy na fotograficzną wycieczkę do rezerwatu „Sine Wiry”. Rezerwat znajduje się na terenie Ciśniańsko-Wetlińskiego Parku Krajobrazowego, w Międzynarodowym Rezerwacie Biosfery Karpaty Wschodnie. Zdjęcie dostaliśmy od Mirka Pielu. Zapraszamy do przysyłania zdjęć na adres redakcja@bieszczadzka24.pl



Fot. G. Łukacijewski

ZDANIEM LEŚNIKA



Mateusz Świerczyński

W ostatnim czasie doszło w Bieszczadach do kilku nieprzyjemnych spotkań człowieka z niedźwiedziem. Wynik takiej konfrontacji można z góry przewidzieć. Na szczęście nie doszło do najgorszego, chociaż poranione nogi, klatka piersiowa, brzuch czy przegrzyżona dłoń to też nie przelewki. Nie mówiąc już o strachu, który może już na zawsze obrzydzić nam wycieczki do lasu.

Dlaczego coraz częściej dochodzi do tego typu zdarzeń? Powodów jest kilka. Przede wszystkim populacja niedźwiedzi od lat siedemdziesiątych ubiegłego wieku powiększyła się niemal dziesięciokrotnie. Obecnie w Bieszczadach stale bytuje ok. 150 osobników, stąd też prawdopodobieństwo spotkania jest zdecydowanie wyższe niż przed laty. Kulminacja wypadków z udziałem tych drapieżników wczesną wiosną nie

jest przypadkiem. To właśnie o tej porze niedźwiedzie mają młode, a w ich obronie są zdolne do bardzo agresywnych zachowań. Pozostałe niedźwiedzie wybudzają się właśnie ze snu zimowego, są głodne i mocno penetrują teren w poszukiwaniu pożywienia. Jeśli ktoś im będzie w tym przeszkadzał, mogą „pogonić” nieostrożnego amatora leśnych wędrówek. A tych niestety jest teraz bardzo dużo. Mówię oczywiście o poszukiwaczach zrzucanych przez jelenie poroży. Chodzą cicho, zaglądają w najbardziej niedostępne młodniki, zazwyczaj do lasu wychodzą w pojedynkę. To właśnie oni są najczęściej ofiarami ataków niedźwiedzi, które zostają po prostu zaskoczone w swoim legowisku czy w pobliżu gawry. Nie mają odwrotu oraz czując się zagrożonym, niedźwiedź atakuje. Dlatego, odwrotnie od zwykle lansowanego hasła o zachowaniu ciszy w lesie,

o tej porze radzę jednak pogwizdywanie czy nucenie ulubionej melodii. Zwierzę usłyszy nas dużo wcześniej i na pewno zrobi wszystko, żeby zejść z drogi człowiekowi. Przestrzegam również przed zapuszczaniem się głęboko w las, szczególnie przed penetracją gęstych młodników, trudno dostępnych jarów, gdzie z jednej strony niedźwiedzie lubią wypoczywać, a z drugiej mamy bardzo ograniczoną widoczność, przez co możemy niechcący podejść zbyt blisko zwierzęcia. Wybierajmy raczej dojrzały las, gdzie nie dość, że my dostrzeżemy niedźwiedzia wcześniej, ale i on będzie miał więcej czasu na spokojną ucieczkę. Obserwacja tego największego drapieżnika Europy nawet z daleka jest niesamowitą atrakcją, a na pewno jest to zdecydowanie mniej groźna przygoda od spotkania z nim oko w oko. I takich właśnie bezpiecznych i sympatycznych spotkań z przyrodą Państwu życzę.

Darż Bór.

W sprawie transportu - rozmowy trwają

Od lipca 2017 r. Arriva Bus Transport likwiduje oddział w Bieszczadach. Mieszkańcy Bieszczad pozostaną bez komunikacji publicznej, jeśli samorządowcy nie znajdą innego rozwiązania. Obecnie trwają rozmowy z prywatnymi przewoźnikami, którzy mogliby przejąć rynek.

Transport zbiorowy w Bieszczadach nie jest rentowny. Połączenia kolejowe zlikwidowano już dawno. Odległości pomiędzy wioskami są duże, a autobusami, poza sezonem letnim, jeździ niewiele osób. Arriva, która w powiecie leskim i bieszczadzkim jest jedynym przewoźnikiem narzekala, że od lat ponosiła straty. Rzecznik firmy podkreśla też stanowczo, że decyzja o wycofaniu się z rynku od lipca jest nieodwołalna. Bieszczadzcy samorządowcy, na których spoczywa obowiązek zapewnienia transportu mieszkańcom, zastanawiają się jak sprawę rozwiązać. Doszło już nawet do kilku spotkań w tej sprawie. Ostatnie odbyło się w Ustrzykach Dolnych w piątek 24 kwietnia. Na spotkaniu zjawili się przewoźnicy zaproszeni do rozmów przez samorządowców. Samorządowcy przygotowali na spotkanie analizy lokalnych rynków oraz listy połączeń autobusowych, które powinny być zagospodarowane w każdej z gmin, po opuszczeniu rynku przez Arrivę.

Gminy, co miesiąc, wykładają ogromne pieniądze na bilety miesięczne dla uczniów. W samych Ustrzykach wykupujemy ich 630. Niektóre gminy zadeklarowały nawet likwidację gimbusów, co też byłoby na korzyść przewoźników – przekonuje Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych dodaje jednak, że nie czeka, aż ktoś pomoże gminie w rozwiązaniu problemu transportowego. - Gro-madzimy dane, liczymy koszty, bo to się oczywiście wiąże z zakupem lub wylizowaniem 30 nowych autobusów lub busów i do sprzęto-

wieniem bazy - wyjaśnia burmistrz. - Samo czekanie nie rozwiąże problemu, dlatego będziemy mieli wariant B. Nie patrzę tu na sąsiadów, inne gminy czy powiaty, próbuję rozwiązać problem lokalnie dla mieszkańców naszej gminy. Jednak, jeśli będzie zainteresowanie ze strony 5-6 gmin ościennych i powiatu, i jeśli wiedzielibyśmy, że będzie zaangażowanie finansowe z ich strony, to zrobilibyśmy analizę szerszą. Na razie chcę zapewnić komunikację dla naszych mieszkańców do Hoszowa, Bandrowa czy Łobozewa, gdzie mieszkańcy liczą na swoją władzę samorządową, która miała rozwiązywać ich problemy.

Co z ustawą?

W spotkaniu wzięli też udział przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego Jan Dereń, kierownik Departamentu Dróg i Publicznego Transportu Zbiorowego, który szczegółowo odpowiadał na pytania przewoźników i samorządowców. Kierownik podkreślał, że wszyscy muszą działać w granicach prawa i nie można nikogo zobowiązać do świadczenia transportu jedynie liczyć na inicjatywę i propozycję.

Arriva była przewoźnikiem decydującym, teraz otwiera się duży i rozległy rynek, stąd kompleksowo przygotowana oferta gmin i powiatów dla przewoźników tak, aby mogli się zapoznać z potrzebami rynku – mówił podczas spotkania kierownik Dereń.

Wszyscy jesteście traktowani na równych zasadach, dlatego na spotkanie zaproszono wszystkich przewoźników. Po tym spotkaniu, kompleksowa informacja o liniach zostanie mailowo rozesłana do wszystkich wpisanych na listę przewoźników – zapewniał gospodarz spotkania Bartosz Romowicz. - Czekamy na konkretne propozycje, prośby i oczekiwania, na wszystkie pytania odpowiemy szczegółowo. Przewoźników najbardziej inte-



foto: P. Bajda

resowała obecna sytuacja ustawy o transporcie zbiorowym. Obecnie trwają prace nad ustawą i nie wiadomo jak długo przewoźnicy będą mogli funkcjonować na starych zasadach, a liczą na co najmniej pięcioletnią gwarancję. - Interesuje nas to, jak długo możemy działać na obecnych zasadach, bo musimy ponieść inwestycje. Jaką mamy gwarancję? – pytał Adam Supel z firmy Gustek-Trans.

Wiemy, że obecny system prawny zostanie przedłużony do końca 2018 roku. W przyszłości zasady mogą się jednak radykalnie zmienić i dalszy los ustawy trudno przewidzieć, dlatego musimy działać dwutorowo – wyjaśniał przewoźnik Jan Dereń.

Przewoźnicy pytali też o zezwolenia dotyczące wykonywania przewozu, pytali się o gwarancję korzystania z dworców autobusowych oraz przystanków oraz terminy zatwierdzania rozkładów jazdy. - Mamy naprawdę niewiele czasu by zorganizować trasy, a to są milionowe wydatki. Nie wiem czy ktoś się odważy zainwestować w to na tak krótki okres. Arriva musi mieć powód, że się wycofała z rynku – mówił Gustaw Fiedów z PKS Dębica.

Samorządowcy będą walczyć

Samorządowcy zapowiadają, że będą walczyć do końca. Bogatsze gminy zabezpieczają w budżetach pieniądze na zakup busów, a te biedniejsze jak np. Lutowska czy Czarna szukają sprzymierzeńców i planują założenie spółek transportowych, które mogłyby dowozić chociaż dzieci do szkół. Co z resztą mieszkańców nie wiadomo - w gimbusach transport publiczny jest zakazany.

Obecnie jestem w kontakcie z dwoma przewoźnikami z terenu województwa podkarpackiego, którzy są zainteresowani wejściem na nasz rynek. Jedna to spółka prywatna, druga samorządowa. Mogę zapewnić mieszkańców, że będzie pozytywny finał, bo nie siedzimy i nie czekamy na kolejne spotkania i nie czekamy na pomoc z góry, która może po prostu nie nadejść – mówi Bartosz Romowicz.

Myszę, że sprawa jest na tyle poważna, że może zapoczątkować jakąś falę również w innych częściach kraju. Niby dlaczego nagle w Bieszczadach transport stał się nieopłacalny? - zastanawia się Romowicz. - Myszę, że jest on nieopłacalny również w innych częściach

kraju, tylko do tej pory nikt się nie odważył wycofać z rynku, będąc jedynym przewoźnikiem. Są potrzebne zmiany w prawie, tylko my tego prawa nie tworzymy, tworzy je Sejm i rząd. Teraz możemy nie działać tylko na niepewnym stanie prawnym i nie dziwię się, że przewoźnicy czują się zagrożeni – dodaje burmistrz.

Starostwo Po-

wiatowe w Ustrzykach Dolnych przysłało do redakcji ogólną analizę powiatowych przewozów pasażerskich w 2016r. wykonanych przez firmę Arriva. Wynika z niego, że w 2016r. w powiatowych przewozach pasażerskich sprzedanych zostało łącznie 209 529 biletów, z czego przeważającą ilość 185 240 stanowiły bilety miesięczne, 300 biletów okresowe, a 23 989 biletów jednorazowe. Powiatowe przewozy pasażerskie prowadzone były 23 autobusami od 18 do 50 miejsc i 5 autobusami powyżej 50 miejsc na pięciu liniach komunikacyjnych: Ustrzyki Dolne - Czarna - Michniowiec, Ustrzyki Dolne - Czarna - Polana - Lutowska, Ustrzyki Dolne - Czarna - Lutowska - Wołosate, Ustrzyki Dolne - Lutowska - Naszecz - Zatoniewa, Ustrzyki Dolne - Jajów - Czarna. Łączny przebieg w 2016r. na wszystkich liniach komunikacyjnych wyniósł 156 086.

Obecnie gminy zbierają dane o transporcie na swoim terenie - analizują ilość linii, pasażerów i biletów miesięcznych. Wszystkie dane przez burmistrza Ustrzyk Dolnych zostaną przekazane zainteresowanym przewoźnikom, którzy zdecydują, czy chcą jeździć w Bieszczadach.

Paulina Bajda

Ustrzyki będą w Związku Miast Polskich

Zmiany w uchwale budżetowej, członkostwo miasta Ustrzyki Dolne do Związku Miast Polskich oraz program opieki nad bezdomnymi zwierzętami były głównymi tematami ostatniej sesji Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych.

Zmiany w uchwale budżetowej gminy przedstawiła skarbnik Ewa Kaczmarek-Elmerych, która wyjaśniała, że budżet gminy zwiększa się po stronie dochodów o kwotę 1 mln 441 tys. zł, a zmniejsza po stronie wydatków o kwotę 4 mln 208 tys. zł, dokonując jednocześnie zmniejszenia deficytu budżetu o kwotę 5 mln 650 tys. zł. - Wskaźniki gminy się polepszyły i trzeba to skorygować – mówiła skarbnik.

Wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Andrzej Steciuk z BSS interesowała kwota 2 mln 400 tys. zł, która została wpisana na dowód dzieci. - To jest kwestia zabezpieczenia finansowania na okres 5 lat. Te pieniądze to furka, jeśli nie znajdziemy przewoźnika – wyjaśniał radnemu burmistrz Bartosz Romowicz.

Wiceprzewodniczący Steciuk chciał również wiedzieć, skąd wzięła się niska kwota w przetargu dotyczącego remontu części

wodociągu. - Doświadczenie mówi nam, że firmy oferujące niskie sumy, później znikają – mówił radny. Burmistrz wyjaśniał, że na pierwszy odcinek gmina zdecydowała się przeznaczyć ponad 1 mln zł. - Wszystko będzie kontrolowane przez inspektora nadzoru, który będzie na bieżąco kontrolować, czy wszystko zostało wykonane właściwie – mówił.

Radni zgodzili się też na przystąpienie gminy do programu „Omnibus – kompleksowy program rozwoju szkół”, w którym uczestniczą też gminy Baligród, Solina i Fredropol oraz Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie. - Wkład gminy jest niefinansowy i wynosi 30 tys. zł. Z projektu, szkoły spełniające wymogi, dostaną m.in. tablice multimedialne, sprzęt czy drukarki – wyjaśniał Romowicz.

Kierownik Joanna Szczepanik przedstawiła radnym program opieki nad zwierzętami bezdomnymi na rok 2017. Tutaj radni, jak w ubiegłym roku, zdecydowali się przekazać 15 tys. zł, które mają być wykorzystane m.in. na sterylizację, utrzymanie ustrzyckiego schroniska oraz leczenie bezdomnych zwierząt.

Radni zgodzili się też na przystąpienie miasta Ustrzyki Dolne do

Związku Miast Polskich. - Jedna gmina niewiele może, co daje przykład obecnych problemów z transportem. Dzięki przystąpieniu do Związku będziemy mieć większą siłę przebicia, bo będą z nami stały inne miasta jak np. Rzeszów czy Poznań – wyjaśniał radnym burmistrz.

Radni zdecydowali się też na dokonanie zmian w uchwale dotyczącej parkowania w mieście. Teraz będzie można dokonywać opłat również przez aplikację w telefonie. Tu również radni byli jednomyślni, jednak Radny Bogusław Pleskacz z PiS poprosił burmistrza o analizę, czy taka aplikacja się bilansuje.

Na końcu sesji, w uchwale dodatkowej, radni również jednomyślnie zdecydowali o skierowaniu skargi do Naczelnego Sądu Administracyjnego przeciwko Województwu Podkarpackiemu, który uchylił część jednej z uchwał Rady dotyczącą wspólnej obsługi jednostek gminnych. Z analiz przedstawionych przez burmistrza wynikało, że w innych gminach wojewoda zaakceptował w całości taką samą uchwałę.

(Więcej na www.bieszczadzka24.pl)

paba

Kolejne miasto partnerskie

Pozyskiwanie środków unijnych, wymiana kulturalna i sportowa młodzieży – są głównymi założeniami partnerstwa z ukraińskim miastem Mikołajów. Umowę podpisano w marcu w Ustrzykach Dolnych.

Z kim mamy współpracować jak nie z najbliższymi sąsiadami. Mamy już jedno partnerstwo na Ukrainie ze Starym Samborem, to partnerstwo rozwija się dobrze i były już realizowane projekty z powiatem bieszczadzkim – wyjaśnia Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. - Współpraca jest przede wszystkim po to, byśmy mogli pozyskiwać środki na projekty infrastrukturalne, bo zarówno na Ukrainie jak i u nas jest wiele do zrobienia. Jesteśmy przed naszymi sąsiadami trochę bardziej do przodu jeśli chodzi o technologie i oni się od nas wiele uczą. Ale środki europejskie pomagają zarówno im jak i nam. My idziemy szybciej do przodu a oni za nami nadrabiają.

Burmistrz przyznaje, że we wszystkich realizowanych wspólnie projektach liderem jest gmina Ustrzyki Dolne. - Po kilkunastu latach bycia w Unii Europejskiej potrafimy pisać dobre projekty i mamy doświadczenie, ale w ostatnich latach na Ukrainie również doszło do zmiany pokoleniowej. Jest dużo młodych merów, dobrze wykształconych ludzi, którzy znają dobrze język angielski i potrafią pisać projekty, i wszystko idzie w kierunku dobrze rozwiniętej administracji.

Ustrzyki Dolne liczą szczególnie na projekty z Programu Polska – Białoruś – Ukraina. Chcą składać wnioski na projekty infrastrukturalne, głównie drogowe. - Jednak chcemy też dać dobry przykład na wymianę kulturalną i liczymy, na wymianę młodzieży w sporcie i kulturze – dodaje Romowicz.

Mikołajów jest położony niedaleko stolicy obwodu – Lwowa. W mieście działa też prężnie Towarzystwo Kultury Polskiej, które co roku w Ustrzykach Dolnych organizowało watrę. Szef Towarzystwa jest wnukiem ostatniego burmistrza Ustrzyk Dolnych, które były jeszcze w granicach Związku Radzieckiego. - Nasze miasto jest bardzo podobne do Ustrzyk, mamy takie same problemy jak wy, między innymi z oczyszczalnią wody, dlatego mamy nadzieję, że nasza współpraca i pozyskiwane inwestycje z projektów unijnych pozwoli nam rozwiązać te problemy – mówił Andrzej Szczebel, mer Mikołajowa w obwodzie lwowskim. - Nasze miasto nie realizowało jeszcze projektów z programu Polska – Białoruś – Ukraina, ale mamy doświadczenie, bo już realizowaliśmy różne projekty m.in. z partnerem z Kanady. Mamy ambitne plany na współpracę z Ustrzykami i Unią Europejską i wierzymy, że współpraca będzie owocna.

paba



KRONIKA POLICYJNA

Kolejny atak niedźwiedzia

53-letni mężczyzna został zaatakowany przez niedźwiedzia. Do zdarzenia doszło w Jałowie. Śmigłowcem Lotniczego Pogotowia został przetransportowany do szpitala w Sanoku. Jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo.

W niedzielę 19 marca około godz. 9 rano, dyżurny Komendy Powiatowej Policji w Ustrzykach Dolnych został poinformowany o ataku niedźwiedzia w lesie w miejscowości Jałowe. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 53-letni mieszkaniec powiatu bieszczadzkiego wybrał się ze swoim szwagrem do lasu. Mężczyźni mieli zebrać narzędzia pozostawione po wycince drzew. Rozdzielił się, a 53-latek nie zauważył, że przeszedł zbyt blisko gawry. Nagle zobaczył biegnącego w jego stronę niedźwiedzia. Zwinął się i odskoczył. Niedźwiedzia odstraszyły prawdopodobnie głośne krzyki mężczyzny. Poraniony zdołał jeszcze dojść do szwagra. Razem wrócili do samochodu i pojechali do domu, skąd wezwali pogotowie.

UWAGA! NIEDŹWIEDZIE SĄ SZCZEGÓLNIENIE AKTYWNI!

W związku z coraz częstszymi informacjami na temat niebezpiecznych spotkań z niedźwiedziami, do jakich doszło w kilku nadleśnictwach, leśnicy przypominają, iż wczesna wiosna to czas szczególnej aktywności tych drapieżników. Niedźwiedzie wybudzone ze snu zimowego, a w szczególności samice mające o tej porze roku potomstwo, mogą być wyjątkowo agresywne. Dlatego przypominamy o zachowaniu szczególnej ostrożności podczas pobytu w lesie. Starajmy się unikać młodych drzewek oraz miejsc oddalonych od szlaków, gdzie mogą być zlokalizowane gawry. Jednocześnie sugerujemy, aby do lasu nie wybierać się samotnie, ale raczej w towarzystwie innej osoby, która w razie zagrożenia wznieci alarm bądź udzieli pomocy.

Ukradł portfel – zatrzymali go na granicy

Złodziej wykorzystał roztargnienie klienta w sklepie i zabierał mu portfel wraz z pieniędzmi. Na szczęście policja szybko ustaliła sprawcę i zatrzymała go w Krośniku, kiedy chciał przekroczyć granicę. O kradzieży portfela w sklepie w Ustrzykach Dolnych, dyżurny ustrzyckiej komendy został powiadomiony we wtorek 21 marca. Okradziony mężczyzna poinformował, że w portfelu miał 500 zł. Policjanci Wydziału Kryminalnego ustrzyckiej policji od razu zaczęli ustalać sprawcę. Ich praca przyniosła szybkie efekty. Osobą, która przywłaszczyła sobie portfel okazał się 42-letni obywatel Ukrainy. Policjanci chcąc zatrzymać mężczyznę, udali się na Przejście Graniczne w Krośniku. Na miejscu poinformowali o zdarzeniu funkcjonariuszy Straży Granicznej i przystąpili do sprawdzania pojazdów oczekujących na wyjazd z Polski. W jednym z aut znajdował się poszukiwany mężczyzna. Znalaziono przy nim portfel, ale część pieniędzy zdążył już wydać. Obywatel Ukrainy został zatrzymany, usłyszał zarzuty.

Kolizja podczas pościgu policyjnego

W środę 29 marca w Ustrzykach Dolnych, podczas pościgu samochodowego, doszło do kolizji drogowej z udziałem wozu policyjnego. Kierowca uciekającego samochodu nie posiadał uprawnień do prowadzenia pojazdów.

Policjanci z ogniwa patrolowo-interwencyjnego ustrzyckiej Komendy zostali poinformowani, że od Leska, w stronę Ustrzyk jedzie kierowca nie posiadający uprawnień. Policjanci czekali na niego w Ustrzykach. Jeden z nich wysiadł z wozu policyjnego i dał znak kierowcy, aby zatrzymał się do kontroli – informuje sierż. sztab. Aleksandra Wołoszyn-Kociuba, rzecznik ustrzyckiej policji. Kierowca początkowo zwinął, ale mijając policjanta przyspieszył. Funkcjonariusz, który próbował go zatrzymać musiał uskokować na bok.

Policjanci rozpoczęli pościg za uciekającym kierowcą. Niestety na ul. Fabrycznej doszło do kolizji wozu policyjnego z innym samochodem. Warunki podczas prowadzenia pościgu przez policję są specyficzne. Policjantom nie udało się wyhamować na drodze, która po zimie jest jeszcze pełna piasku. Podczas hamowania zarysowali bok prywatnego samochodu. Na miejsce przyjechał patrol drogowy, który ukarał funkcjonariuszy mandatem i 6 pkt karnymi – wyjaśnia sierż. sztab. Wołoszyn-Kociuba. Wóz policyjny miał włączoną sygnalizację świetlną i dźwiękową, mimo tego jesteśmy zobowiązani do zachowania szczególnej ostrożności podczas prowadzenia pościgu. Kierowca, którego ścigała policja uciekł. Został zatrzymany później. Policjanci z Komendy Powiatowej w Ustrzykach Dolnych prowadzą wobec niego dalsze czynności. Zostanie ukarany, za prowadzenie pojazdu bez odpowiednich uprawnień.

POZNAJ SWOJEGO DZIELNICOWEGO cd.

ZESPÓŁ PREWENCJI W POLANICYKU - tel. (13) 46-87-372
Asystent Zespołu Prewencji w Polanicyku - starszy aspirant Krzysztof Kalina
Rejon nr 1 obsługuje aspirant sztabowy Maciej Tempański tel. (13) 46-87-372 tel. kom. 510-997-433, e-mail: dzielnicowy.polanicyk1@rz.policja.gov.pl
Rejon obejmuje miejscowości: Bereźka, Bereźnica Wyżna, Bóbrka, Myczkowce, Myczków, Solina, Wola Matiaszowa
Rejon nr 2 obsługuje aspirant sztabowy Artur Matuszewski tel. (13) 46-87-372, tel. kom. 572-908-573, e-mail: dzielnicowy.polanicyk2@rz.policja.gov.pl
Rejon obejmuje miejscowości: Bukowiec, Górzanka, Polanka, Polanicyk, Rajskie, Rybne, Sakowczyk, Terka, Werlas, Wola Górzanka, Wołkowyja, Zawóz.
KPP/paba

Spłonęło ponad 2 ha traw

Ponad 2 ha traw spłonęło w Rajskim. Straż Pożarna z Leska podejrzewa podpalenie. Sprawa została już zgłoszona na policję.

Dyżurny Komendy Państwowej Powiatowej Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych o pożarze w Rajskim, w powiecie leskim, został poinformowany o godz. 12.47. Niestety, okazało się, że pożar jest już zaawansowany. Gaszenie pożaru trwało kilka godzin.

Akcja gaśnicza była bardzo trudna. Ciężkie wozy strażackie nie mogły się dostać bezpośrednio w obszar pożaru, bo teren wokół był podmokły i na miejsce mogliśmy się dostać tylko pieszo i rozwijać węże – informuje Naczelnik Wydziału Operacyjnego Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Lesku st. kpt. Maciej Wojtanowski, który brał udział w akcji. Oceniam, że był to największy pożar nieużytków z jakim mieliśmy do czynienia w tym roku.



Fot. KPPSP Lesko

Strażacy mówią, że spłonęło ponad 2 ha nieużytków należących do Elektrowni Wodnej w Myczkowcach. Właściciel został poinformowany o pożarze i zjawił się na miejscu. Podejrzewamy podpalenie, sprawa została już skierowana na policję – dodaje kapitan.

W akcji gaśniczej brało udział prawie 30 osób. Na miejscu zjawili się pięć zastępów Ochotniczej Straży Pożarnej z Polańczyka,

Bukowca, Górzanki, Czarnej i Polany.

Wraz ze Strażą Pożarną przypominamy, że za spalanie traw i nieużytków grozi nawet 5 tys. zł grzywny oraz do 10 lat więzienia jeśli zagrożone jest życie ludzkie. Pożar nie użyczył gleby tylko ją wyjął. Spalanie suchych traw nie wpłynie na rozwój nowej roślinności, a może doprowadzić do pożarów lasów i domów.

paba

Ustrzyki - ewakuacja szkoły

W szkole wybuchł pożar, dwie osoby zostały ranne, a straż pożarna prowadziła akcję ratunkową – z takimi zdarzeniami spotkali się w czwartek uczniowie Bieszczadzkiego Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczych, podczas ćwiczeń ze strażą pożarną.



Fot. K. Jasion
Kierownik Jasion, Gazeta Bieszczadzka

W czwartek Powiatowa Komenda Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych w Bieszczadzkim Zespole Placówek Szkolno-Wychowawczych przeprowadziła praktyczne ćwiczenia ewakuacyjne. Budynek tej szkoły

jest specyficzny, ponieważ uczą się tu osoby o ograniczonej zdolności ruchowej – informował podczas akcji kpt. Dariusz Dacko, rzecznik Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Ustrzykach Dolnych.

Założenie było takie, że powstaje pożar. Zadymienie zostaje wychwycone przez pracowników placówki, którzy podejmują próbę gaszenia. Niestety nie udaje się ugasić ognia, ponieważ zadymienie jest zbyt duże. Zostaje więc ogłoszony alarm ewakuacyjny dla całego budynku.

Kpt. Dacko ocenił, że cała akcja ewakuacji szkoły przebiegała bardzo sprawnie, chociaż młodzież o ćwiczeniach nie została wcześniej powiadomiona. Już przed przyjazdem strażaków cała grupa została ewakuowana na zewnątrz. W scenariuszu zaplanowaliśmy, że poszkodowane będą dwie osoby. Chodziło nam o to, aby można było przeciwstawić pewne zadania i ich realizację – wyjaśniał cel ćwiczeń kapitan.

Znależenie poszkodowanych okazało się jednak trudnym zadaniem. Zespół Placówek Szkolno-Wychowawczych jest dużym budynkiem, a strażacy nie posiadali konkretnych informacji i musieli przeszukać każde pomieszczenie. Dlatego bardzo istotne jest to, aby osoby, które prowadzą ewakuację, posiadały kompletny nadzór nad swoimi podopiecznymi. Później taka informacja zostaje przekazana dowódcy czyli kierującemu działaniami ratowniczymi. W tym przypadku był to zastępca dowódcy jednostki – mówił kpt. Dacko. Wszystko przebiegło bardzo sprawnie. Było parę nieprawidłowości, które wychwyciliśmy, ale to już będziemy omawiać w wewnętrznym gronie. Na pewno strażacy się spisałi. Znaleźli dwie ranne osoby, które zostały przekazane pogotowiu.

Kapitan dodaje, że strażacy byli również przygotowani na ewakuację z wyższych pięter.

Dyrektor placówki jest również bardzo zadowolony z zachowania pracowników oraz młodzieży. Gwarantuję, że żaden uczeń nie wiedział o czymś takim. Jestem pozytywnie zaskoczony. Dobrze, że to tylko ćwiczenia, ale mam nadzieję, że w razie gdyby coś miało się wydarzyć, to wszystko pójdzie równie sprawnie – podsumowuje Jan Fedczak, dyrektor Bieszczadzkiego Zespołu Placówek Szkolno-Wychowawczych. Galeria na www.bieszczadzka24.pl

paba

kj

Spadochroniarze z Krakowa ćwiczyli w Trzciancu

6 Brygada Powietrznodesantowa ćwiczyła na poligonie w Trzciancu. Żołnierze wykonali też serię skoków spadochronowych z samolotu Bryza.

Pododdziały rozpoznawcze z 6 Brygady Powietrznodesantowej z Krakowa, w Ośrodku Szkolenia Górskiego w Trzciancu ćwiczyli do 19 do 31 marca. Spadochroniarze, w gminie Ustrzyki Dolne, zjawiają się dwa razy do roku – wiosną i jesienią.

Zjawiamy się tu co pół roku, z uwagi na dobre warunki i wieloletnią współpracę z gminą Ustrzyki Dolne, Nadleśnictwem Ustrzyki Dolne i Hotelem Arłamów, który pozwala nam korzystać z lotniska w Trójcy – informuje mjr Maciej Goc.

Żołnierze zapewniają, że w Bieszczadach mają doskonałe warunki do ćwiczeń, chociażby ze względu na specyficzne ukształtowanie terenu. W pierwszym tygodniu odbyliśmy tu serię ćwiczeń taktycznych, które są przygotowaniem do największych polskich manewrów wojskowych, które odbędą się jesienią 2017 roku Dragon-17. W kolejnym odbyły się skoki spadochronowe z samolotu Bryza w okolicach lotniska w Trójcy – dodaje major.

6 Brygada Powietrznodesantowa jest podporządkowana, aeromobilitym związkami taktycznym o wysokim stopniu rozwinięcia. Może wykonywać zadania jako desant spadochronowy lub prowadzić działania desantowe – szturmowe przy wykorzystaniu śmigłowców. Specyficzną sferę zadań, stanowią powinności Brygady, wykonywane w ramach Operacji Pokojowych ONZ i NATO.

NIECH ODKRYJĄ BOGACTWO MŁODOŚCI!

Ustrzki Dolne gotowe są na przyjęcie młodzieży, która będzie uczestniczyć w XXIII Spotkaniach Młodych Archidiecezji Przemyskiej, zaplanowanych w dniach od 7 do 9 kwietnia.

Spotkanie Młodych Archidiecezji Przemyskiej odbywa się po raz XXIII. W Ustrzykach młodzież będziemy gościć po raz pierwszy. Kościołem głównym spotkań będzie kościół św. Józefa Robotnika w Ustrzykach Dolnych, nabożeństwa będą odbywać się też w parafii p.w. najświętszej Maryji Panny Królowej Polski w Ustrzykach Dolnych oraz w Ustjanowej, Jasieniu i Brzegach Dolnych.



Ks. Roman Szczupak gospodarz SMAP

Fot. Arch. Parafia pw. św. J.R.

- To będzie wyrażenie wiary. Młodzi ludzie mają doświadczyć obecności Pana Jezusa pośród nich, poczuć, że jest dla nich kimś bliskim, mistrzem, przyjacielem, nauczycielem, jest drogą, prawdą i życiem. Niech poczuć, że chce im towarzyszyć na drodze życia – mówi ks. Zenon Szczupak - dziekan Parafii św. Józefa Robotnika w Ustrzykach Dolnych, organizator Dni Młodzieży. - Jak powiedział Papież Benedykt XVI „Ten kto wierzy, nigdy nie jest sam” i dla człowieka wierzącego bliskim jest właśnie Jezus Chrystus.

Ks. Szczupak ma nadzieję, że młodzi ludzie, którzy przyjadą do Ustrzyk Dolnych doświadczą obecności Jezusa. - Zmarłych wstałego, żyjącego – poczuć, że

na swojej drodze życia nie są sami. Ten, który ich kocha i ich zna, będzie im towarzyszył w drodze życia, to spotkanie będzie „Wydarzeniem Wiary” – mówi ks. Szczupak.

Drugim ważnym aspektem Spotkań Młodzieży według ks. Szczupaka powinno być odkrywanie młodych przez siebie samych. - To będzie spotkanie na płaszczyźnie, wiary, miłości, przyjaźni. Niech odkryją bogactwo młodości – mówi.

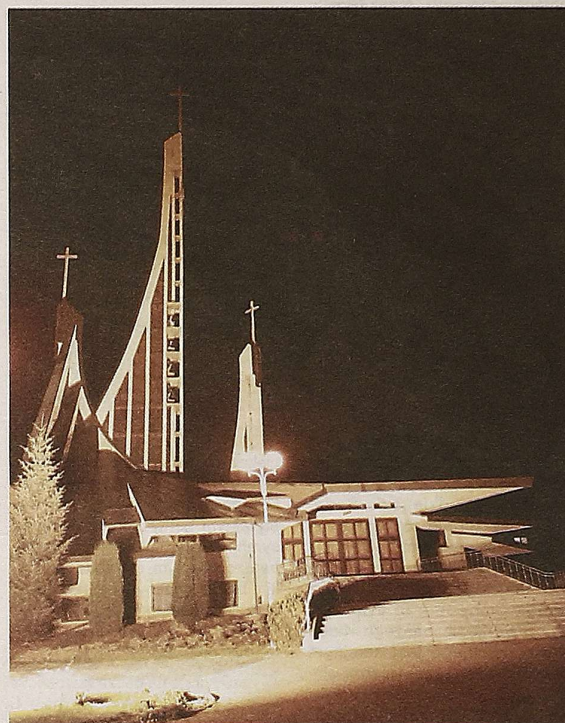
Do Ustrzyk Dolnych przyjedzie ok. 3 tys. młodych ludzi z terenu Archidiecezji Przemyskiej. Przyjedzie do nas młodzież z Przemyśla, Leżajska, Nowej Sarzyny, Łańcuta, Jarosławia i Przeworska. Ksiądz Zenon zachęca ich do tego, by odkryli siłę młodości, optymizm i przyjaźń. - W dzisiejszych czasach

więzy międzyludzkie są kruche i często zrywane, a młodzi ludzie są zagubieni. Dlatego warto, aby mieli doświadczenie wspólnoty, na płaszczyźnie przyjaźni, wiary, radości i życzliwości.

Kolejnym wymiarem Spotkań Młodych, o którym wspomina ks. dziekan jest promocja Bieszczad i Ustrzyk Dolnych. - Mam nadzieję, że odkryją piękno Bieszczad, tak aby do nas wracali. Niech przez naszą przyrodę odkrywają piękno stworzonego świata, Pana Boga. Niech się staną ambasadorami Bieszczad dla swoich rówieśników i środowisk, w które powrócą. Niech zachęcają innych, że tu u nas warto spędzić wolny czas, bo to co piękne i dobre jest właśnie w naszym uroczym zakątku Polski.

Okazuje się też, że przychylność mieszkańców Ustrzyk Dolnych do Spotkań Młodych jest ogromna. - Chodząc po kołędzie, zwracaliśmy się do naszych mieszkańców z prośbą o przyjęcie młodych ludzi na nocleg i muszę przyznać, że odzew w naszej parafii był duży. Większość młodych ludzi, którzy są przydzieleni do naszej parafii będzie mieszkać właśnie u rodzin, które zobowiązały się im udzielić również wyżywienia, za co im pięknie jeszcze raz dziękuję. Cieszę się ogromnie, że mieszkańcy okazali się życzliwi i otwarci, i z radością podchodzą do takich spotkań i ludzi, którzy przyjeżdżają z najdalszych zakątków Archidiecezji Przemyskiej. Mniejsza część, bo ok. 1/3, zamieszka w ustrzyckich szkołach i internatach – dodaje ks. dziekan.

Ks. Szczupak zapewnia, że przygotowania do SMAP idą do przodu. - Z pewnymi trudami, ale wszystko musi być jak najlepiej przygotowane od strony organizacyjnej, po to,



Główną świątynią SMAP będzie kościół pw. św. Józefa Robotnika w Ustrzykach D.
Fot. Arch. Parafia pw. św. J.R.

byśmy młodym mogli zapewnić bezpieczeństwo. Tutaj dużą pomocą dla nas okazał się pan burmistrz i całe miasto, pan starosta też podszedł do naszych Spotkań z wielką życzliwością. Mamy wsparcie u policjantów, straży pożarnej, straży granicznej i celnej i w nadlesnictwie – wszyscy włączyli się w przygotowanie tego spotkania.

Oprócz spotkań modlitewnych młodzież będzie mogła uczestniczyć

w koncertach. Podczas głównego koncertu, który odbędzie się w sobotę 8 kwietnia w Parku pod Dębami zagrają „Siewcy Lednicy”. Młodzi zwiędzą też muzea i wezmą udział w spotkaniach ze świadkiem wiary, którym będzie aktorka z serialu „M jak miłość” Patrycja Hurlak.

Podczas SMAP w całej gminie Ustrzki Dolne będzie obowiązywał zakaz sprzedaży alkoholu.

paba

Cesarstwa upadały, wiara przetrwała

Gdy w 1951 roku „uszcześliwiono” Polskę wymianą terenów z ówczesnym ZSRR, otrzymaliśmy w spadku dawne cerkwie. Panująca wówczas ideologia nakazywała zniszczyć wszystko, co wiązało się między innymi z religią.

Dawną cerkiew w Łodynie zamieniono na magazyn węgla drzewnego. A że węgiel potrzebował pomieszczenia suchego, nie była ona w tragicznym stanie. Inny los spotkał cerkiew w Brzegach Dolnych. Składowano tam nawozy sztuczne. Wilgoć i zagrzybienie dokonały spustoszenia. Na początku lat 1971-1973 powstała parafia z siedzibą w Łodynie, która odziedziczyła dwa obiekty. Proboszczem został ks. Władysław Lasota. Prawdziwy ksiądz, który oprócz głoszenia słowa bożego nie bał się pracy fizycznej, pomagając w pracach polowych gospodarzowi, u którego mieszkał. Po skończonej niedzielnej mszy świętej, gdy była pogoda i czas zbiorów siana czy zboża, nakazywał resztę niedzieli wykorzystać do tych celów. Zwrócił się do mnie jako leśniczego leśnictwa Łodyna, na którym to terenie znajdowały się owe cerkwie, o pomoc w odbudowie tych obiektów jako kościołów rzymskokatolickich. Właśnie w 1973 roku powiększono obszar mojego leśnictwa z 1530 ha do 2990 ha, po rozwiązaniu leśnictwa Ropianka. Zostałem gospodarzem lasu między innymi w Dźwiniaczu



Fot. Z. Kosakiewicz

Dolnym. W oddziale 115 był piękny drzewostan jodłowy, w którym robiliśmy pozyskiwanie drewna. Gonne, bezszcenne drzewa, dumnie sięgały ku niebu. Takie sztuki odpowiadały na budulec. W „czynie społecznym” pozyskałiśmy i dostarczyliśmy drewno na plac przy kościele. Zespół cieśli wykonał zadanie bardzo szybko. Pogoda nam pomagała. W nocy, w niedzielę, spadł obfity śnieg i pokrył zakryte brezentowymi plankami, gotowe elementy do kościoła. Również należało pomóc przy odbudowie kościoła w Brzegach Dolnych. Nie będę wyliczał, ile krzyży misyjnych przy kościołach powstało z moją pomocą. Jeden z takich epizodów mógł zakończyć się dla mnie tragicznie. Miano budować kościół na osiedlu PCK w Ustrzykach Dolnych. Na-

leżało postawić krzyż. Ówczesny proboszcz z Ustrzyk Dolnych „zażyczył” sobie, aby krzyż był z drewna modrzewiowego. Było to na początku stanu wojennego, kiedy zezwolono nam jako leśniczemu korzystać ze swoich samochodów do celów służbowych. Załadowaliśmy dwa kłoki modrzewiowe na wóz konny. Pan Józef, wózek z Dźwiniacza Dolnego, wspólnie ze swoim synem pojechali do Ustrzyk Dolnych. Ja pilotowałem ich swoim samochodem wspinał się „Syręna 105 L”. Przy wjeździe do Ustrzyk Dolnych stał barakowóz z zomowcami (ZOMO - Zmotoryzowane Oddziały Milicji Obywatelskiej) i opuszczana rogatka zatrzymująca ruch na szosie. Jechałem pierwszy, z rogatką otwartą, wóz z kłokami minął ją, w tym momencie zomo-

wiec zamyka za nimi rogatkę i zaczyna kontrolę pojazdów. Na głowie miałem czapkę służbową leśniczego. Czuję jak moje włosy na głowie podnoszą czapkę i obfity pot zalewa moją twarz. Zimne ciarki przechodzą po plecach. Już bez przeszkód dowieźliśmy drewno na plac budowy kościoła. „Bóg zapłać” podziękowanie od księdza. To prawda, że Bóg czuwał nad nami. W marcu 2000 roku, ksiądz Józef, proboszcz parafii rzymskokatolickiej w Brzegach Dolnych, zwrócił się do mnie o zezwolenie postawienia kapliczki przy drodze Brzegi Dolne-Łodyna. Ustaliliśmy warunki budowy tej kapliczki. Miała ona stać na części terenu przeznaczonego do składowania drewna. Nie mogłem sam decydować w tej sprawie. Po mojej telefonicznej rozmowie z zastępcą nadleśniczego i pisemnym zwróceniu się księdza do nadleśnictwa, uzyskaliśmy zgodę na budowę. Jako, że życie wiele mnie nauczyło, zachowałem pismo ze zgodą z nadleśnictwa. W 2008 roku nowy nadleśniczy zarzucił mi „samowolę budowlaną” i ten dokument z mojego archiwum uchronił mnie przed konsekwencjami. Po ustawieniu kapliczki w 2000 roku ogrodziłem ją 14 kamieniami z „Laworty” jako stację „Drogi Krzyżowej”. Posadziłem żywopłot świerkowy oddzielając teren kapliczki od składu drewna, umieściłem przy kapliczce dwa modrzewie i wierzbę płaczącą. Razem z moim ówczesnym pracownikiem panem Józefem z Brzegów Dolnych wykonaliśmy sześć ławek. Obok na pagórek

zrobiłem schody utwardzone kamieniami i posadziłem skalniaki. Po kilku latach zniknęła jedna ławka, drugą „rozrywkwicze” przeniesi w głąb lasu, aby delektować się „napojami”. Skalniaki „przepadły”. Pan Bolesław ze swojej posesji podłączył kablem ziemnym światło do kapliczki. Do teraz wieczorem dwie małe lampki dodają otuchy ludziom przechodzącym tamtędy. Las przy kapliczce miał złą sławę. Było kilka przypadków samobójstw przez powieszenie się w lesie, zgon po spożyciu „siwuchy” denaturatu. Kapliczka powstała w 2000 roku w „Roku Jubileuszu 2000 lat chrześcijaństwa”. Proponowałem umieszczenie tablicy informacyjnej o tej intencji. Turyści odwiedzający moje muzeum lub ci, których spotykam przy kapliczce, pytają o jej historię. Od dziewięciu lat jestem na emeryturze. Otoczenie wokół kapliczki przynębia mnie. Pozostałe ławki już się rozspują, schody na pagórek zniszczone, rowerzyści crossowcy zrobili sobie tor do zjazdów. Jedynie jest zadbane trawnik w okolicy i cieszy fakt, że nie tylko tutejsi mieszkańcy przynoszą kwiaty i zapalają znicze.

Darż Bór

Zbigniew Kosakiewicz, emerytowany leśniczy leśnictwa Łodyna

P.S. Może wydać się dziwne, że wymieniam cały czas pełne nazwy miejscowości: Ustrzki Dolne, Brzegi Dolne, Dźwiniacz Dolny, a to dlatego, gdyż w sercu Bieszczad są też nazwy: Ustrzki Górne, Brzegi Górne (Berehy Górne), Dźwiniacz Górny.

OTWARCIE Z WIELKIM HUKIEM!

Uroczyste otwarcie Klubu Młodzieżowego w Ustrzykach Dolnych odbyło się z wielkim hukiem, w sobotę 25 marca. Został utworzony w ramach programu „Masz Głos”.



fol. K. Jasion

- Stworzyliśmy Młodzieżową Radę Gminy po to, żeby młodzież miała szansę się wykaazać i rzeczywiście, Młodzieżowa Rada, która funkcjonuje już drugi rok pokazuje, że można coś w mieście zrobić - mówi podczas otwarcia klubu Bartosz Romowicz, burmistrz Ustrzyk Dolnych. - To działanie, czyli utworzenie naszego Klubu Międzyszkolnego jest kolejnym dowodem dla mieszkańców miasta, że w ludziach młodych jest dużo chęci i zapалу.

Oprócz burmistrza, w otwarciu uczestniczyli koordynatorzy programu „Masz Głos”, przedstawiciele Stowarzyszenia COPERNICUS, dyrektor ZSP nr 1 Krystyna Jasińska, nauczyciele, samorządy uczniowskie oraz młodzież.

Klub powstał m.in. dzięki akcji „Masz Głos”, która zajmuje się wspieraniem mieszkańców i mieszkańców z całej Polski w działaniu na rzecz najbliższego otoczenia, we współpracy z władzami lokalnymi oraz sporym zaangażowaniem

młodzieży. Swoją kreatywność i ciekawe pomysły młodzież pokazała nawet w dniu otwarcia. Wszystkich gości zaskoczyła swoim niebanalnym pomysłem zastąpienia symbolicznego przecięcia wstęgi bardzo wesołym, a przede wszystkim bardzo głośnym i efektownym przebiegiem balonów.

Pomysł na utworzenie Międzyszkolnego Klubu Młodzieżowego narodził się na początku roku. W Ustrzykach brakowało takiego miejsca, w którym młodzież mogłaby przyjemnie i z pożytkiem spędzić wolny czas. Dlatego też uczniowie z ustrzyckich gimnazjów wraz z nauczycielami oraz Młodzieżową Radą Gminy podjęli inicjatywę stworzenia takiego miejsca. Burmistrz Bartosz Romowicz przekonał się do zasadności pomysłu i zaoferował swoją pomoc. Zapewnił lokal komunalny, który został wyremontowany oraz obiecał, że sfinansuje opiekę nauczyciela, który będzie nadzorował młodzież. Pomysły na działalność tego miejsca są bardzo różnorodne. Planowane są warsztaty szachowe, cykliczne spotkania filmowe, spotkania z lokalnymi artystami i twórcami ludowymi, pisarzami, wieczory poetyckie, w tym prezentacje twórczości własnej, spotkania z ludźmi z pasją, z żywą historią - Sybirakami i Kombatantami z miejscowego stowarzyszenia. Klub ma być także miejscem spotkań różnych młodzieżowych grup działających w naszym lokalnym środowisku, takich jak Młodzieżowa Rada, zespoły muzyczne, grupy taneczne.

Młodzież ma bardzo ambitne plany co do Klubu oraz czasu, który będzie można w nim aktywnie i twórczo wykorzystać. - Ten Klub będzie przede wszystkim do spędzania wolnego czasu dla młodzieży - mówi Michał Szczepny.

- Chodzi o to, żeby młodzież miała takie swoje miejsce, gdzie może przyjść, posiedzieć i nikt jej stąd nie wyrzuci - dodaje Wiktor Woźniak. - Zamierzamy zorganizować to miejsce na kształt świetlicy, w której będzie się działo wiele pozytywnego.

Największą popularnością cieszy się pomysł organizacji kursów językowych dla młodzieży. - Na tym pomysle najbardziej nam zależy, ponieważ już jest dużo chętnych - mówi Michał Szczepny.

Wciąż padają nowe pomysły odnośnie tego, co jest im jeszcze w Klubie potrzebne. Zastanawiają się też, skąd będą mogli te rzeczy pozyskać. - Marzy nam się bilard i to chyba na razie największe nasze marzenie - mówi Wiktor.

- Myślimy też o zakupie kilku konsoli, padów oraz gier - dodaje Michał.

kJ

CO KRYJE ZIEMIA?

Uczniowie klas IV-VI Szkoły Podstawowej w Wojtkowej odbyli niezwykłą ekspedycję w czasie i przestrzeni, w Muzeum Skarbów Matki Ziemi, które znajduje się w Hotelu Arłamów.

Jest to miejsce niezwykle, pełne oszałamiających geologicznych barw zaklętych w świecie skał, minerałów, kamieni szlachetnych i skamieniałości. Wzrok przyciągały rzeźby z węgla kamiennego, krzemienia, agatu. Ciekawość wzbudził ważący 17 kg meteoryt oraz stellerit - rzadki minerał z grupy zeolitów pochodzący z Maroka.



Fot. SP Wojtkowa

Dłuższy czas dzieci poświęciły na obejrzenie bogatego zbioru amonitów - wymarłej grupy głowonogów, o spiralnie skręconych muszlach podzielonych na komory. Skamieniałości amonitów są częste na terenie Polski i z reguły można je znaleźć w skałach środkowej i górnej jury. Zobaczyły także jak wyglądają diamenty, złoto, srebro, platyna, bursztyn, miedź, rubin, beryl, odmiany siarki, jaspis i wiele innych interesujących eksponatów.

W czasie wycieczki znalazł się także czas na zajęcia rekreacyjno - sportowe: rozegrano mecz piłki halowej i zdobywano „tytuł mistrza wysokości” na ścianie wspinaczkowej. Wyłoniono dwóch zwycięzców, którzy wspięli się najwyższymi, to Marek Szwedczyk i Radosław Januszczak. Te atrakcyjne zajęcia odbyły się dzięki bezinteresownej pomocy i życzliwości dr Antoniego Kubickiego, prezesa Hotelu Arłamów, któremu serdecznie dziękują organizatorzy.

Małgorzata Roman

Wycieczka została zorganizowana 23 marca w ramach realizacji projektu „Skarby zaklęte w skałach...” z programu grantowego Fundusz Naturalnej Energii, którego organizatorem jest Operator Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A. w Warszawie, a partnerem - Fundacja Nasza Ziemia.

Razem dla zdrowia

„Razem - dla zdrowia i ratowania życia”, pod takim hasłem 15 marca w Gimnazjum w Wojtkowie odbyła się akcja prozdrowotna, przygotowana przez ucznia klasy I Dawida Paślowskiego oraz nauczycielkę wf i opiekunkę SK PCK Katarzynę Kaszany.



Fot. Gimnazjum Wojtkowa

„Celem podjętych przez nas działań była promocja zdrowego stylu życia, aktywności fizycznej, nauka i doskonalenie pierwszej pomocy przedmedycznej”. W pierwszej części akcji uczniowie uczestniczyli w warsztatach dotyczących zdrowego odżywiania. Analizowali swoją dietę, korygowali błędy żywieniowe, a także wszyscy chętni mieli możliwość poddać się badaniu analizy składu ciała na aparacie IOI 353. Zajęcia poprowadziła dietetyk Renata Kaszycka.

- Dzięki wizycie pani dietetyk, dowiedziałam się, co powinienam wyeliminować ze swojego jadłospisu. Zrozumiałam, że aktywność fizyczna ma duże znaczenie w zdrowym stylu życia oraz mogłam bezpłatnie wykonać badanie analizy składu ciała, obrazujące tak

naprawdę stan mojego zdrowia - mówi uczennica klasy II.

Odbyły się również zajęcia teoretyczno-praktyczne z pierwszej pomocy przedmedycznej, w których uczniowie zdobywali wiedzę i umiejętności w zakresie resuscytacji krążeniowo-oddechowej oraz postępowania w różnych przypadkach zagrożenia zdrowia i życia.

Warsztaty poprowadził ratownik medyczny SPZOZ w Ustrzykach Dolnych Ryszard Kargul. Jak stwierdza jedna z uczennic z gimnazjum w Wojtkowie: - Bardzo cieszę się, że takie spotkanie miało miejsce, ponieważ dzięki niemu zdobyłam niezbędne informacje w zakresie pierwszej pomocy, które w nagłym wypadku wykorzystam w praktyce.

W drugiej części akcji, 16 marca,

zorganizowany został dla dziewcząt naszego Gimnazjum wyjazd na spotkanie ze specjalistą ginekologii -położniczką i medycyny rodzinnej lek.med. Markiem Kęską. Celem tych zajęć była budowa świadomości i edukacja w zakresie profilaktyki i leczenia zaburzeń związanych z okresem dojrzewania oraz chorób kobiecych, a także zapoznanie ze specyfiką i charakterem „pierwszej wizyty u ginekologa”.

- Ta część dla nas, młodych dziewcząt była bardzo ważna, ponieważ miałyśmy możliwość zadania nurtujących nas pytań, na które obszernej odpowiedzi udzielił nam specjalista, a także mogłyśmy zobaczyć jak wygląda gabinet i sprzęt ginekologiczny. My, dziewczyny, cieszymy się, że nasza szkoła bierze udział w tego typu projektach przełamując tabu, jakim jest np. pierwsza wizyta u ginekologa czy antykoncepcja - podsumowuje jedna z uczennic klasy III.

Składamy serdeczne podziękowania wszystkim, którzy przyczynili się do zrealizowania naszej akcji. Annie Sydoryk - ratownikowi medycznemu z OR PCK w Ustrzykach Dolnych, Renacie Kaszyckiej z POSSE w Ustrzykach Dolnych, Ryszardowi Kargulowi - ratownikowi medycznemu oraz lek.med. Markowi Kęsce z NZOZ w Ustrzykach Dolnych. Dziękujemy sponsorowi, przyjacielowi naszego Gimnazjum dr Andrzejowi Trzeciakovskiemu, bez wsparcia którego realizowanie naszych akcji, pasji i marzeń nie byłoby możliwe.

Katarzyna Kaszany, nauczyciel wf/opiekun SK PCK Gimnazjum w Wojtkowie

Pierwszy dzień wiosny w naukowym stylu

Pierwszy dzień wiosny w szkole w Ropience został zaplanowany i zorganizowany przez uczniów. Odbyły się pokazy naukowe i zajęcia sportowe.

Od rana w szkole rozpoczął się szkolny piknik naukowy, który przygotowała klasa druga gimnazjum, realizując w takiej formie projekt gimnazjalny. W 9 klasopracowniach uczniowie mogli oglądać eksperymenty oraz prezentacje z różnych dziedzin nauki. Połączenie zajęć praktycznych z teorią bardzo spodobało się uczestnikom pikniku.



Fot. ZSP Ropienka

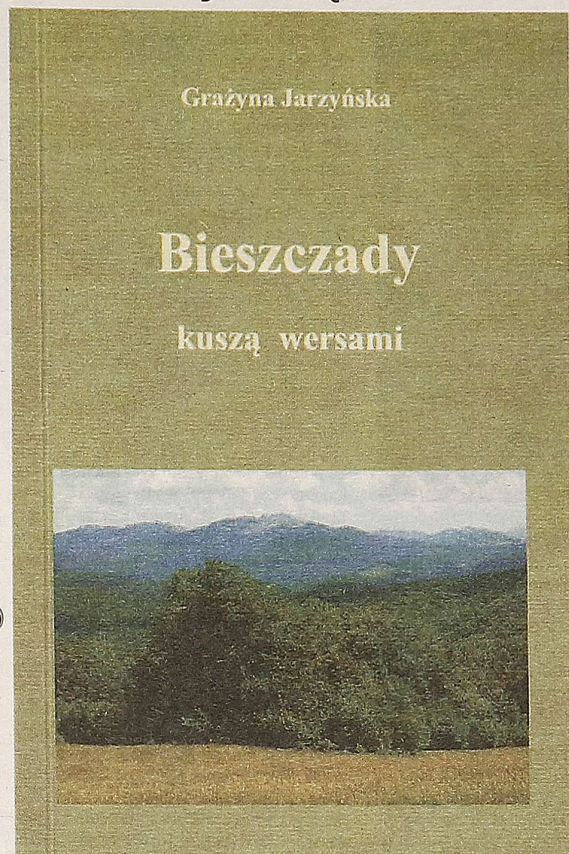
Pokazy naukowe zakończyły się przed południem. Później uczniowie zjedli obiad i podzielili się na kilka grup, które wzięły udział w różnych konkurencjach: sportowych (rzut do kosza, skoki na skakance, przepłyty przez szarę), kulinarnych (szkolny Masterchef). Można też było pooglądać film komediowy.

Taka forma spędzania pierwszego dnia wiosny okazała się dobrą zabawą i świetną metodą przekazywania uczniom wiedzy w ciekawy i pomysłowy sposób.

mr

BIESZCZADZKA BIBLIOTECZKA

Bieszczady kuszą wersami...



Dla Grażyny Jarzyńskiej Bieszczady są obiektem wzruszeń oraz miejscem pełnym tajemnic i dzikiej przyrody. Takie właśnie góry przedstawia nam poetka w swoim tomiku wierszy „Bieszczady kuszą wersami”.

Grażyna Jarzyńska mieszka i pracuje w Stalowej Woli od 1978 roku. Swoje wiersze publikowała na łamach: „Sztafety”, „Tygodnika Poniedział”, w magazynie „Głos Lisiej Góry”, „Dzienniku Polskim”, w piśmie społeczno-kulturalnym „Nad Kamienią” oraz w „Gazecie Bieszczadzkiej”.

W latach 2014 – 2016 napisała i wydała swoisty tryptyk poetycki. Składają się na niego trzy tomiki poezji: wydany w 2014 – „Bieszczady malowane wersami”; wydany 2015 – „Bieszczady mówią wersami” oraz wydany w 2016 – „Bieszczady kuszą wersami”.

Napisała je, bo jak sama mówi jest zafascynowana pięknem tego zakątka Polski. - Bieszczady to mistyczna kraina. Są dla mnie obiektem wzruszeń i filozoficznej refleksji oraz pełnej tajemnic i uroku dzikiej przyrody. Piękna jest Polska Ziemia, ale najbardziej do mego serca przylgnęła Bieszczady. Fascynujące jest ich piękno, jak również niebywała historia tego zakątka Polski – mówi Grażyna Jarzyńska.

W swoim ostatnim tomiku zatytułowanym „Bieszczady kuszą wersami” znajdziemy poezję pełną wspomnień i bieszczadzkich widoków. Pani Grażyna często odwiedza Bieszczady i wciąż ma mnóstwo przeżyć oraz refleksji związanych z naszymi górami. Jej poezja niezmiennie nawiązuje właśnie do tego regionu. Jak mówi

o swojej poezji – stara się w niej słowem ocalić od zapomnienia „Pomnik przeszłości etnicznej” oraz namówić innych do odwiedzin naszych gór.

Grażyna Jarzyńska docenia mieszkańców Bieszczad, spotykając się i rozmawiając z nimi widzi wśród nich ludzi kultury artystycznej i duchowej. Rozmowy z nimi przypominają jej o historii Bieszczad i docenia ich za to, że całym sercem wciąż dbają o stare cerkwie, cerkwiska i zapomniane wioski. Jak mówi, czytając poezję stworzoną przez bieszczadników wciąż wraca w te miejsca.

W swym ostatnim tomie „Bieszczady kuszą wersami” w tytułowym utworze „wyznanie poetki jest nie tylko piękne, ale przekonywujące, prawdziwe i szczere. W tym pięknym utworze-wyznaniu zamknięta jest cała „filozofia” i urok pisania Grażyny Jarzyńskiej” - twierdzi bieszczadzki bard Stanisław Rogala „Rogalik” w posłowie zawartym w tomiku.

„Otwieram kolejną bramę w Bieszczady tomem „Bieszczady kuszą wersami”. Wprowadzam Czytelnika w nastrój zadumy. Przeplatam szlaki turystyczne ze ścieżkami dzikiej zwierzyny, po których depcze niewidzialny duch historii tych gór. Podczas wędrówek po bieszczadzkich bezdrożach, gdzie zgubiły się imiona tubylców w gęstwie pokrywających bluszczem ruin, wiele ujrzałam rzeczy godnych zapamiętania, co starałam się wpleść w wersy. Przekazuję tomik ku wspomnieniom tym, którzy byli w Bieszczadach i urzekli ich tak, jak mnie szmerem potoków śpiewających na kamieniach, by zatopili się w marzeniach, które nieśli ze sobą podczas wycieczek po tym uroczym zakątku Polski. Natomiast Czytelników nieznaną magii Bieszczadów kuszę wersami, by odwiedzili tę także piękną krainę - świątynię przyrody, ponad którą blask radości świeci skalający przerwane ogniwo pokoleń” - pisze poetka.

Grażyna Jarzyńska jest też wielokrotną laureatką konkursów poetyckich „Bieszczady między wersami” organizowanych przez Stowarzyszenie Bieszczadzka Przestrzeń Kulturowa w Ustrzykach Dolnych.

Oprac.paba

Grażyna Jarzyńska, „Bieszczady kuszą wersami”, LIBRA. PL 2016r.

Grażyna Jarzyńska
Stalowa Wola

WIOSNA

Gwarno w lesie i na szlakach.
Czy to festyn? Czyjeś święto?
Nie, to wiosna wita Bieszczad!

Pilnie prace wykonuje
nie narzeka i nie kwęka,
nie zanudza, co ją nęka.

Uwalnia z jarzma zimy
potoki, strumyki
doraźnym aktem łaski.

Reanimuje malachitem
flory i ludzi życie
dając tonację nadzieje.

Wyściela dom pod niebem
dywanami w barwne kwiaty,
by naprawiać botaników.

Przyjmuje na audyencji ptaki
wysłuchując z pierwszej ręki
najnowszych ze świata wieści.

Ogrzewa sennie endorfiny
zmrożone chłodem zimy
by szczęście gościło wokół.

Przyrodę stroi okazjonalnie.
szkoda, że sezonowością
nie daje nieśmiertelności.

Słońcu laser instaluje.
Czy oświeci świat,
zapanuje wszelki ład?

W bibliotece
refleksyjnie
i zabawnie

W „wigilię” Dnia Kobiet, Leska Biblioteka zaprosiła mieszkańców miasta na „Wieczór poetycko – teatralny”. Licznie zgromadzona publiczność w pierwszej części wieczoru wysłuchała utworów poetyckich, trzech lokalnych poetek - Janiny Biegi, Marii Saneckiej i Anny Sokołowskiej.

Twórczość wspomnianych bohaterów wieczoru miała charakter różnorodny, niektóre z wierszy były radosne, inne refleksyjne i nostalgiczne. Generalnie każda z pań poetek otrzymała „burzę oklasków”.

W drugiej części, odbył się występ grupy teatralnej przy Dyskusyjnym Klubie Książki. Zaprezentowali spektakl o zabarwieniu komediowym Anny Ogrodowicz „Kobieta a sprawa polska”. Wybór tego, a nie innego tekstu nie był przypadkowy,



fol. M. Starski

data 8 marca zobowiązuje i aktorzy DKK w ten sposób postanowili uczcić „Dzień Kobiet”. Kanwa sztuki opierała się na zacieklej dyskusji - sporze dwóch naukowców, mają-

cych skrajnie odmienny pogląd na rolę historyczną wybitnych Polek i cudzoziemek, które zaznaczyły wyraźny ślad w historii Polski. W antrakach sporu, po uprzednim

wprowadzeniu literackich postaci, na scenie pojawiały się między innymi Maria Walewska, Królowa Bona i niemal wszystkie znane Polki.

Żartobliwość tekstu Anny Ogrodowicz ma charakter świetnej zabawy i inteligentnego dowcipu. Wszyscy aktorzy bardzo sugestywnie odegrali swoje role i zebrali zasłużoną porcję oklasków.

- Bardzo nas cieszy, że „nasi” lokalni artyści tworzą nie oglądając się na nikogo. - mówi Bożena Pyznarska, dyrektor Powiatowej i Miejskiej Biblioteki Publicznej w Lesku. - Jako placówka kulturalna chcemy dbać przede wszystkim o rozwój czytelnictwa, ale równie silnie wspieramy działania artystyczne, które przyczyniają się do tego, aby coraz więcej osób sięgało po książkę, chociażby kucharską nie obrażając gotujących.

Widzowie, przyjazne mury leskiej biblioteki opuszczali lekkim krokiem i w doskonałych nastrojach, ponieważ nie tylko o strawę duchową zadbały leskie bibliotekarki. Podczas wieczoru nie zabrakło poczęstunku w postaci pysznego ciasta i symbolicznej lampki wina.

Marek Starski

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zaprasza na Dni Ustrzyk Dolnych 2017

29 kwietnia (sobota)

12:00 – 20:00h
Koncert muzyki w gmachu Burmistrza Ustrzyk Dolnych

17:00 – „Pani pod Będkim”
Koncert „Zajrzam mój miś”
muz. i tek. Katarzyna Kosińska
Koncert „wybiegaj m. ja”
- **ABBA FAMILY**
- **M.I.G**



Wymiarowa „Modman”
„Niesamodzielny samolot”

30 kwietnia (niedziela)

15:00 – „Pani pod Będkim”
Wykryty zespół taneczny

16:00 – „Pani pod Będkim”
Przebiegi powstania polski
Koncert „wybiegaj m. ja”
- **Michał Mielkowski**
- **Halina Kanińska**
- **Dwa plus Jeden**



**„Dobrych nocy! miś!”
„Szanowni słuchacze”
„Kryzysy i pogody”**

1 maja (poniedziałek)

12:00 – „Pani pod Będkim”
Podziękowania dla 1173 w 10-lecie wojny

13:00 – koncert muzy 233 (N) 7130
Wojna i 10-lecie niepodległości
muzyki i tek. Robert Banaś
Ustrzyk Dolnych

16:00 – „Pani pod Będkim”
Koncert „wybiegaj m. ja”
- **Le Noor**

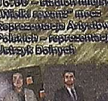


2 maja (wtorek)

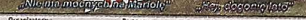
16:00 – koncert puz. Sm. Józefa Rebutana
Wykryty zespół „Sm. Józef Rebuta”

3 maja (środa)

16:00 – koncert muzyki „Wielki koncert”
muzyki i tek. Andrzej Polak
Pamięć i reprezentacja Ustrzyk Dolnych



Partnerzy:



Patrocy:

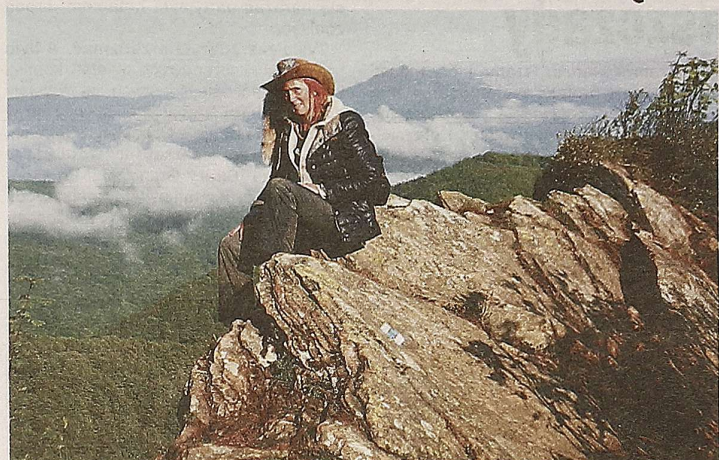


Patrocy medialni:



Organizator: na podstawie odpowiedzialności za program i jego realizację w całości

Inka Wieczeńska – I to są właśnie moje Bieszczady



Ustrzyczankę Inkę „Lisiczkę” Wieczeńską, nie sposób pomylić z kimś innym - charakterystyczny kapelusz z wilkiem i kitą oraz nieodłączny aparat fotograficzny w dłoni. Zna jest nie tylko w Bieszczadach, ale w wielu innych miastach Polski. To pasjonatka fotografii bieszczadzkiej przyrody. Ma za sobą wiele wystaw, warsztatów plenerowych, ogrom nagród oraz wspaniałego dorobku artystycznego.

Gazeta Bieszczadzka: - Powiedz coś o sobie, skąd jesteś i jak długo mieszkasz w Bieszczadach?

Inka Wieczeńska: - Pierwszy raz w Bieszczady przyjechałam gdy miałam 13 lat. Mój tatuś, zakochany po uszy w tej magicznej krainie, często wsadzał mnie na swojego „rumaka” i gnaliśmy, lżem z przyczepą 400 km ze świętego miasta Częstochowy do Cisnej, czy Wetliny. Wówczas dla mnie Bieszczady to byli harcerze, nowe znajomości, nowe zauroczenia. Tatuś natomiast oczy napawał widokami bieszczadzkich kniei i oddychał jak sam mawiał do „pięć”. Zawsze marzył, aby osiąść w Bieszczadach, ale nigdy nie mogło się to spełnić.

G.B.: - Dlaczego wybrałaś Bieszczady?

I.W.: - Po ukończeniu studiów na Uniwersytecie Warszawskim otrzymałam propozycję pracy dziennikarza radiowego w Rozgłośni Radiowej w Kielcach, gdyż całe studia szalałam jako reporter w PR w Warszawie. Niestety, wówczas wybuchł stan wojenny. Zdawałam sobie sprawę, że pochodzę z rodziny przesładowanej przez ówczesny system i mój etat stanął pod znakiem zapytania. Wtedy przypomnieli mi się rodzinne wyprawy do baśniowej krainy. Niewiele myśląc, z przyszłym małżonkiem ruszyliśmy na podbój Bieszczadów. Po dłuższych poszukiwaniach zostaliśmy pracownikami nielubianego już Kombinatu Rolnego „Igiopol” w Smolniku. I tak już mijają ponad 30 lat naszej bieszczadzkiej sielanki.

G.B.: - Skąd się więc wzięła pasja fotografowania?

I.W.: - Wszystko zaczęło się od dziennikarki, która w czasach studenckich była moją wielką pasją. Będąc już w Bieszczadach prowadziłam rozmowy z artystami jeżdżącymi konno, czy też z bieszczadziankami. Publikowałam je w regionalnych i centralnych pismach. Poznając sylwetki bieszczadzianków coraz głębiej wchodziłam w ich środowisko, odkrywając na nowo ten skrawek Polski. Zaczynałam się do niego przybliżać. Ten bezkres polonin tonących w porannych mgłach wschodzącego słońca, kwieciste, pachnące rosą łąki, szumiące potoki. No i niezwykle ludzie, ich wielokulturowość i przeczudna architektura cerkiewna. To wszystko mnie urzekło. Zaczęłam fotografować, starając się zatrzymać w kadrze jak najwięcej pięknych chwil. Kiedy dostałam się do Związku Polskich Fotografów Przyrody Okręgu Rzeszowsko-Podkarpackiego, zaczęło się prawdziwe szaleństwo fotograficzne. Ciągłe plenery, nocne wypadki na poloniny, wystawy, wernisaże, konkursy i nagrody, które były potwierdzeniem mojego wyboru. To jest już jakaś choroba fotograficzna. Dzisiaj nie mam nawet oporów, aby

samotnie w nocy wyjść w plener. Fotografia stała się pasją mojego życia.

G.B.: - Co kochasz w Bieszczadach, a czego nie lubisz?

I.W.: - Kocham wolność, którą znalazłam w Bieszczadach. Nie lubię, kiedy muszę stąd wyjeżdżać. Uwielbiam wspinać się nocą na pasma polonin, pełna ciekawości, co zastanę na szczycie. Wówczas marzę o morzu mgieł, które przenoszone przez wiatr tańczą po wierzchołkach polonin oświetlane ognistą kulą. To prawdziwy teatr. Teatr w wielu aktach, szczególnie, kiedy doznajemy widzenia tak spektakularnych zjawisk przyrodniczych jak widmo Brockenu, czy inwersja temperatury, których już wielokrotnie doświadczyłam.

G.B.: - Widmo Brockenu ma na dodatek ciekawą legendę, prawda?

I.W.: - Tak. Kiedy pierwszy raz zobaczyłam swój cień w tęczowej aureoli, to byłam ciężko przestraszona jako, że według legendy padła na mnie klątwa śmierci w górach. Aby odczytać urok należy przeżyć widzenia jeszcze dwa razy. Wówczas wróży to szczęście do końca mych wędrówek pośród skalistych szczytów. Mnie się udało już przeżyć glorię 5 razy.

G.B.: - A ile razy doświadczyłaś inwersji?

I.W.: - Już nie pamiętam, ale też nie miało. Najbardziej zaskakującym fenomenem jest doskonała widoczność. Z 150-200 kilometrów odległości, można wyraźnie zobaczyć Tatry prawie z każdej poloniny. Wyjątkową przyjemnością jest też podwyższona temperatura w wyższych partiach gór, która towarzyszy temu zjawisku. To są prawdziwe cuda natury.

G.B.: - Dużo jeździsz na plenery, jakie miejsca wybierasz?

I.W.: - Plenery to prawdziwa uczta dla fotografa. Głównie jeżdżę ze swoimi kolegami z ZPPF na tzw. plenery zygmontowskie. Organizuje je dwa razy do roku Zygmunt Urzędnik z Okręgu Śląskiego. Robi je tak perfekcyjnie, że został mianowany prezesem ZPPF. Jego skrupulatność zawsze owocuje udanymi plenerami. Zjeżdża się stąd paczka z całej Polski, około 30 „zakręconych” fotografów. Z reguły plenery są w górach wysokich Beskidu Żywieckiego, Sudetów, no i w Bieszczadach. Jest to trzydniowy maraton wypadów na wschody i zachody słońca, a w międzyczasie „ślajdowiska”. Wszyscy chwala się tym, co nowego sfotografowali. Wychodzą z tego prawdziwe mini festiwale fotograficzne. Dzięki nim stale wiem, co „piszczy” w fotografii przyrodniczej.

G.B.: - Który plener najbardziej utkwił ci w pamięci?

I.W.: - Zawsze chciałam się wspinać na szczyt gór, zaglądając głęboko Tatram w „oczy”. Wyczekiwany moment nadeszedł na początku tego roku. Temperatury spadły do -29 C. Przyszło małe zaniepokojenie, ale determinacja była tak duża, że nie pozwoliła nam trzeźwo myśleć o jakimkolwiek zagrożeniu. Ubrani na cebulę, o 3 w nocy, ruszyliśmy górą Wdżar w Kluszkowcach w kierunku najwyższego szczytu pasma Lubania w południowo-wschodniej części Gorców. Szliśmy 2,5 godziny po kamiennym szlaku nie będąc świadomi tak drastycznego obniżenia temperatury. Im wyżej wspinaliśmy się, tym widoki stawały się jak z bajki. Całkowicie białe drzewa, a w nich lodowa wleczka-

ka „szczęścia”. Jeszcze tylko troszeczkę wysiłku i są ukochane Taterki. Widoczność rewelacyjna na cztery strony świata. Warunki fotograficzne wymarzone, ale niestety nie przełożyły się na zrobienie dobrych zdjęć. Wiatr hulał nieubłaganie. Zimno przechodziło przez najgrubsze odzienia. Temperatura odczuwalna sięgnęła -40 st. C. Statyw blokował się przy rozłożeniu. Przyciski nie chodziły, a ręce grabiły coraz bardziej. Nieustanny tupot stóp moich współtowarzyszy niedoli, wzbudzał drgania wieży widokowej i nie pozwolił na ostre zdjęcia. Marzeniem moim było jak najszybciej zejść. W palce rąk i nóg wbiwały się lodowate szpile i kończyny odmawiały posłuszeństwa. Widoków jednak nikt mi nie potrafi odebrać. To co ujrzałam pozostanie do końca w mej pamięci. Wdzięcznie stojące białe-niebieskie „panny” w lodowej glazurze, a w oddali grzebień groźnych ośnieżonych gór, podświetlonych „laserami” wschodzącego słońca.

G.B.: - Zdjęcie robisz intuicyjnie, czy szukasz wcześniej tematu?

I.W.: - Szukam tematów i dużo robię zdjęć intuicyjnie, tak jak mi dyktuje serce. Zawsze robię to, co lubię, nigdy nie kieruję się modą w fotografii. Początkowo robiłam zdjęcia jak z „karabinu” przynosząc pełne karty zapisane zdjęciami. Dzisiaj już wiem, po co wychodzę i jakie zdjęcie chcę uzyskać. Jest ich zdecydowanie mniej. Nieraz bardzo długo czekam na realizację swoich marzeń. Do dzisiaj nie mam niektórych kadrów, które jarzą się w mojej głowie, ale spokojnie, wszystko przede mną.

G.B.: - Wystawy, wernisaże wiele ich jest, ale które dla Ciebie są najważniejsze?

I.W.: - Chciałoby się wymienić wszystkie, gdyż dla mnie są wielkim przeżyciem. Rzadko oglądam się za siebie, ale pamiętnymi stały się te w Galerii „Freta” w Warszawie, czy w BPN w Lutówkach, gdzie jak zawsze zaszczycili mnie swoją obecnością moi przyjaciele. Za każdym razem nie zawodzi mnie bieszczadzka brać. Licznie wystąpili muzycy i poeci z Januszem Szuberem na czele. Było to dla mnie wyjątkowe wyróżnienie. Dla takich

chwil warto żyć. Jednak pierwszej wystawy, która otworzyła mi wrota do świata fotografii zapomnieć nie mogę. Zaprosił mnie „Zielony koń”- Zygmunt Drużbicki, jak się potem okazało znajomy z Zakrzowa. Pracowałam wówczas w Białoleńskim Ośrodku Kultury. Moje zdjęcia wyprawy w internecie. Myślałam, że się pomylił, ale kiedy wysłałam pliki, okazało się, że drukuje. Radość moja nie miała granic. Dostałam rozpedu. Zaproszenie moje przysłał zespół Jarka Tomaszewskiego „Latający Dywan” i poeta Jerzy Baryła Nowakowski, artyści mocno związani z Bieszczadami. Dzięki nim wernisaż nabrał charakteru wydarzenia. Poczuliśmy się pewnie, ale kiedy zobaczyłam wszystkich moich zaproszonych gości, artystów z Warszawy, z którymi robiłam wywiady, serducho mi zadrżało. Bieszczady mają takie powodzenie, że dzisiaj przygotowuję się do 16-tego wernisażu i 14-tej odsłony wystawy w Polsce „I to są właśnie moje Bieszczady”. Miło to, że się tak samo kręci.

G.B.: - Gdzie planujesz kolejne wystawy?

I.W.: - Ponownie w Warszawie, ale tym razem u ks. Wojciecha Drozdowicza w Podziemiach Kamedulskich. Jestem trochę pod wrażeniem, tym bardziej, że kolejny raz zespół „Latający Dywan” oprawi wernisaż pod względem muzycznym. Będzie również Jurek Nowakowski i dołączy do nich Wiesiu Drzewiecki ze swoją poezją. A wydarzenie poprowadzi mój przyjaciel z Tamowa z Teatru Nie Teraz, reżyser Tomek Żak, więc musi się udać.

G.B.: - Czego życzyłabyś sobie, jako fotograf w nowym roku, a czego jako Inka?

I.W.: - Myślę o swoim albumie, ale jakieś światłoko prześwieca dopiero na rok 2018. To dosyć odległe czasy, więc schodząc na ziemię, to pragnę nadal fotografować z moją Ewunią Musiałowską, również pasjonatką fotografii przyrodniczej. Jako Inka marzę, aby nikt i nic nie zakłóciło naszego spokoju i radosnego życia w rodzinie.

Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiała Lidia Tul-Chmielewska

Droga Krzyżowa okiem fotografa

W Bieszczadzkim Domu Kultury w Lesku, mamy możliwość obejrzenia wystawy zdjęć Drogi Krzyżowej Nowego Życia w Zagórz. Wczoraj odbył się tam wernisaż prac Jacka Lipińskiego.



Fot. L. Tul-Chmielewska

Jack Lipiński mówi, że fotografią interesuje się od wielu lat, jeszcze z czasów, kiedy zajmował się wywoływaniem czarno-białej fotografii w ciemni. Swoje prace przedstawiał na wielu wystawach m.in.: na portalach internetowych oraz na stałej ekspozycji, która w okresie letnim jest prezentowana w „Galerii Rynek” w Sanoku. Jest też członkiem Klubu Fotografików Sanockich.

Zdjęcia, które możemy zobaczyć na wystawie, przedstawiają poszczególne przystanki Drogi Krzyżowej – rzeźby, stworzone przez znanych bieszczadzkich artystów. Jest to swoista „Galeria Rzeźby Bieszczadzkiej”.

Zagórska Droga Krzyżowa, wiedąca polami do ruin Klasztoru Karmelitów, została otwarta w sierpniu 2012 roku. To niezwykle droga, pełna rzeźb, modlitwy i refleksji.

Jack Lipiński doskonale uchwycił detale poszczególnych prac. Obrazowo opowiadał też o każdej stacji drogi krzyżowej, wprowadził gości będących na wystawie w zadumanie.

Na wystawę przybyli twórcy poszczególnych stacji, m.in. Antoni Łuczka.

Zachęcamy do obejrzenia galerii fotografii w Lesku, oraz do zobaczenia Zagórskiej Drogi Krzyżowej, która znajduje się w połowie drogi łączącej Sanktuarium Matki Nowego Życia z ruinami Klasztoru Karmelitów Bosych na górze Marymont.

L.T-Ch

Prezentujemy naszym Czytelnikom cykl artykułów ustrzyczanina Witolda Mołodyńskiego „Jak zagospodarowałem Bieszczady”. Poprzednio w Gazecie Bieszczadzkiej publikowaliśmy w odcinkach cykl wspomnień, które zostały wydane w książce „Bieszczadzkie okupacje 1939-1945”. Autor obecnie również przygotowuje się do wydania książki.

Jak zagospodarowywałem Bieszczady

Nazywam się Witold Mołodyński, z zawodu jestem architektem. Pod koniec lat pięćdziesiątych los rzucił mnie na południe Podkarpacia, a konkretnie do Sanoka, gdzie podjąłem pracę w pracowni urbanistycznej, w której powstawały plany zagospodarowania Bieszczadów.

Postanowiłem podzielić się swoją wiedzą z tamtego okresu, opartą na faktach, których – jak zdążyłem się zorientować – nie znają nawet autorzy książek i rozlicznych publikacji poświęconych Bieszczadom. Pierwotnie cykl ten publikowany był w „Tygodniku Sanockim”,



Fot. Arch. rodzinne

gdyż wykazał zainteresowanie tym tematem, a poza tym przez szereg lat byłem mieszkańcem Sanoka.

W 1956 roku, po studiach magisterskich na Politechnice Krakowskiej, otrzymałem przydział pracy do Wojewódzkiego Biura Projektów w Gliwicach. Ucieszyłem się, gdyż w tym samym biurze pracował już starszy stażem kolega architekt Henryk Michalski. Po kilku miesiącach przeniesiony jednak zostałem do pracowni urbanistycznej w Zabrzu. Po odrobieniu „nakazu pracy” (były takie, naprawdę, nie można było skończyć studiów i nie podjąć pracy) ponownie przeniosłem się do Gliwic, konkretnie do „Miastrprojektu”.

Po roku pracy od architekta wojewódzkiego w Rzeszowie otrzymałem propozycję objęcia stanowiska kierownika pracowni urbanistycznej w Sanoku. Zapraszającym mnie do Sanoka okazał się mój stary znajomy... Henryk Michalski. Obiecał najwyższą stawkę w taryfikacji plac, mieszkanie, które zapewniły władze miasta i ciekawą pracę. Powiedziałem: „zgoda”, kończąc projekt nowej dzielnicy mieszkaniowej w Zabrzu na 25 tysięcy mieszkańców i ruszam w swoje rodzinne strony, jako że pochodziłem z Ustrzyk Dolnych. Co zadecydowało? Nie tyle pieniądze i mieszkanie, ile mój patriotyzm lokalny.

Wróciłem w Sanoku, z pismem nominującym mnie na stanowisko st. projektanta z zakresu urbanistyki i kierownika zespołu, z zaznaczoną wysokością mego wynagrodzenia, zgłosiłem się do przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej Zdzisława Mazura. Od pierwszej chwili spodobało mi się jego podejście do tematu i rzeczowy ton rozmowy. A nadmienię, że wtedy to rząd PRL przydzielił na planowe zagospodarowanie Bieszczadów znaczne fundusze, których

wydatkowanie trzeba było przygotować od strony projektowej.

Podpisując umowę o pracę, otrzymałem klucze do nowego mieszkania w bloku przy ul. Wałowej 1. Przystępując do niej, przygotowałem zamówienia na zakup niezbędnego sprzętu, materiałów i przyrządów, a w dziale kadr złożyłem wniosek o przyjęcie technika budowlanego i kreślarza. Po tych pierwszych czynnościach służbowych pojechałem do Zabrza, aby zabrać stamtąd ze sobą swoją niedawno poślubioną małżonkę, lwowiankę z urodzenia. Tak rozpoczął się kolejny epizod w moim życiu.

W firmie czekało mnie mnóstwo pilnej pracy. Leśnicy ponagляли do zorganizowania komisji, która zajęłaby się ustalaniem lokalizacji osiedli leśnych i leśniczówek. Bank z kolei żądał planów zagospodarowania nowych wsi, co było niezbędne, aby mógł przystąpić do sprzedaży gospodarstw zgłaszającym się osadnikom.

Było to zbyt ważne zadanie, aby jednostką decyzyjną była pracownia urbanistyczna w Sanoku. Toteż co tydzień wyjeżdżałem do Wojewódzkiej Pracowni w Rzeszowie na szkolenia, które prowadził inż. arch. urbanista p. Stafiej. W rzeszowskiej pracowni przygotowywany był ogólny plan zagospodarowania całych Bieszczadów, obejmujących powiaty: sanocki, leski i ustrzycki. Przewidywał on odtworzenie wszystkich dawnych osad, z których ludność została wypędzona i przesiedlona w inne regiony kraju. Tylko część ich pozostała na miejscu.

Na zatwierdzenie tego planu zjechało do Ustrzyk Dolnych czterech ministrów na czele z premierem Piotrem Jaroszewiczem. Debata odbywała się w budynku szkolnym, nie wiem dlaczego w sali, która do 1939 roku była moją klasą? Po dłuższym referacie p. Stafieja i kilku wystąpieniach ekspertów,

głos zabrał Premier Rządu, który mocno skrytykował projekt zagospodarowania Bieszczadów, przewidujący odtworzenie istniejących wcześniej wiosek i przysiółków. Stwierdził, że nie będziemy tworzyć od nowa karłowatych gospodarstw, gdyż zabraknie nam ludzi do ich zasiedlenia, a poza tym byłoby to zbyt drogie przedsięwzięcie. Wskazał on, iż w Sanoku powstała pracownia urbanistyczna i to właśnie ona zajmie się tym, które tereny pójda pod zasiedlenie i do sprzedaży osadnikom, a które przeznaczone będą dla bieszczadzkich Państwowych Gospodarstw Rolnych; tudzież dla leśników pod zalesienie. Na zakończenie swego wystąpienia Premier zaapelował do zebranych, aby pomagali projektantom w działaniu, gdyż słyszał, że władze nie darzą zbyt dużą sympatią ludzi... brodatych. Poczulem się dziwnie, gdyż byłem jedyną na sali osobą z brodą.

Nota bene ładnie podstrzyżoną. Nigdy nie dowiedziałem się, kto dostarczył Premierowi takich informacji. Reagując na tamten wytyk prezesa Rady Ministrów i nie chcąc się narażać partyjnym notabłom, brodę zgoliłem.

Tylko raz zdążyłem zarosnąć, a było to w trakcie terenowych działań komisji lokalizacyjnej osiedli leśnych, które trwały dwa tygodnie. Najbardziej utkwiły mi w pamięci lokalizacje w Ustrzykach Górnych. Pamiętam, że mieszkaliśmy wówczas w „schronisku” Straży Granicznej. Po skończonej pracy postanowiłem znaleźć coś do jedzenia. Wziąłem wiadro i poszedłem w górę rzeczki na ryby. Ktoś drugi zrobił to samo, kierując się z biegiem rzeki. W niedługim czasie wróciliśmy z pełnymi wiadrami pstrągów. Zanim przystąpiliśmy do ich smażenia, ktoś uruchomił motocykl (SHL-kę) i pognał do Lutówki po spirytus. Uczta była przednia. Nad ranem złapała mnie czkawka i to tak mocna, że echo odbijające się od Caryńskiej nie dało spać dziennikarzowi „Życia Warszawy”, który towarzyszył nam przy pracach związanych z zagospodarowywaniem Bieszczadów.

Witold Mołodyński

Pomagamy odnaleźć przodków

Na prośbę rodziny poszukujemy informacji na temat rodzin: Hlib, Gbur, Gburyk, Iwanickich, Pastyrka, Szwałik, Szwałyk, Bugiel, Kuciaba, Wojnarowscy, Kunikiewicz z Siemuszowej oraz przodków Stefana Jarczaka i Barbary Jarczak (z domu Dawid) oraz Daniela Zagrodniczka i Marii Zagrodniczek (z domu Lewicka). Z ustaleń rodziny wynika, że mogli mieszkać w Ustjanowej, Ustrzykach Dolnych lub Lesku.

Do redakcji Gazety Bieszczadzkiej zwrócił się Adam Hlib, redaktor naczelny „Nowego Tygodnika Łobeskiego” - gazety wydawanej na terenie województwa zachodniopomorskiego. Poniżej cytujemy jego list.

„Szanowni Państwo,

za Państwa pośrednictwem zwracam się z prośbą o pomoc w poszukiwaniu rodziny i przodków. Od kilku lat zajmujemy się tworzeniem drzewa genealogicznego, jednak odległość zamieszkania (ponad 800 kilometrów) sprawia wiele problemów. Poszukujemy przodków Stefana Jarczaka i Barbary Jarczak (z domu Dawid) oraz Daniela Zagrodniczka i Marii Zagrodniczek (z domu Lewicka).

Stefan i Barbara mieli 3 dzieci (o tylu wiemy):

- Michał Jarczak, miał 2 żony – pierwszej nie znamy imienia i nazwiska rodzowego – wiemy jednak, że mieli dwie córki Zofię i Anielę; druga żona – Rozalia Jarczak z domu Smarkucka. Z tego związku urodziła się 5 dzieci: Jan Jarczak (ur. 15.08.1943 r.), Stanisław Jarczak, Janina Jarczak (brak informacji o ewentualnym mężu), Anna Jarczak (brak informacji o ewentualnym mężu), Rozalia Jarczak (brak informacji o ewentualnym mężu).

- Bazyl Jarczak, także miał dwie żony – niestety nie znamy ich imion, znamy natomiast ich nazwiska rodowe – Różańska oraz Trojan. Nie posiadamy informacji na temat ewentualnych dzieci.

- Józef Jarczak (ur. 15.03.1892 r. w Woli Romanowej, zm. 7.12.1989 r. w Starninie, pow. Kołobrzeg, zachodniopomorskie), który ożenił się z Anastazją z domu Zagrodniczek (ur. 19.01.1910 r. w Ustjanowej, zm. 20.02.1994 r. w Starninie, pow. Kołobrzeg, zachodniopomorskie). Józef i Anastazja mieli 8 dzieci: Annę (ur. 23.12.1933 r. w Woli Romanowej), Marylę (ur. 1935 r. w Woli Romanowej), Natalię (ur. 15.10.1938 r. w Woli Romanowej), Józefa (ur. 15.03.1940 r. w Woli Romanowej), Janinę (ur. 19.12.1941 r. w Woli Romanowej), Bazylego (ur. 14.06.1946 w Woli Romanowej), Stanisława (ur. 1951 r. w Starninie) oraz Genowefę (brak danych).



Fot. Archiwum rodzinne - Józef i Anastazja Jarczacy

Natomiast Anastazja Jarczak z domu Zagrodniczek była córką Daniela Zagrodniczka i Marii z domu Lewicka. Anastazja Jarczak miała 6 rodzeństwa: Michała, Annę, Marię, Katarzynę (po mężu Józefczyk) oraz jeszcze 2 siostry, których nie znamy imion. Z opowieści rodzinnych wynika, że te dwie siostry w czasie II Wojny Światowej lub tuż po niej mogły wyjechać na Ukrainę (w okolicy Odessy, Marinówki, Malinówki – brak szczegółów).

Z naszych ustaleń wynika, że rodzina przed II Wojną Światową mieszkała w Woli Romanowej i okolicznych miejscowościach (Ustjanowa, Ustrzyki Dolne, Lesko).

Poszukujemy także informacji na temat rodzin: Hlib, Gbur, Gburyk, Iwanickich, Pastyrka, Szwałik, Szwałyk, Bugiel, Kuciaba, Wojnarowscy, Kunikiewicz z Siemuszowej i okolicznych miejscowości.

Za każdą pomoc i informacje będziemy bardzo wdzięczni.

Petronela i Adam Hlib

tel. 607 721 607, e-mail: adamhlib@wp.pl

oprac.paba

HOROSKOP

BARAN (21.03. - 20.04.) Kwiecień będzie dobrym czasem dla tych Baranów, które mają niepoukładane sprawy finansowe i zawodowe. Niewykluczone, że w końcu dokonasz właściwych wyborów, uporządkujesz swoje życie i ustalisz priorytety. Będzie to dotyczyć wszystkich sfer Twojego życia. W efekcie pozwoli Ci to na osiągnięcie tak bardzo pożądanego spokoju ducha i spędzenie Świąt Wielkiej Nocy w rodzinnej atmosferze. W sprawach uczuciowych nienajgorzej, raczej spokojnie i bez wielkich ekscytujących wzruszeń. Co było, to było, a na nowe trzeba będzie poczekać.



BYK (21.04. - 20.05.) Najbliższy czas będzie obfitował w zmiany, którym na początku spróbujesz stawiać opór. Wraz z jego upływem uświadomisz sobie, że zmiany są potrzebne. Nareszcie obudzisz się ze snu do prawdziwego, satysfakcjonującego życia. Staniesz się bardziej świadomy swoich pragnień i potrzeb. Nabierzesz też chęci do walki o swoją przyszłość. Dzięki głębokiej analizie błędów i wyciągnięciu konstruktywnych wniosków, ruszysz do przodu ze zdwojoną siłą. To dobry czas na nowe przedsięwzięcia. Wielkanoc przyniesie Ci dobre zmiany, które umożliwią nowy, lepszy etap życia.



BLIŹNIĘTA (21.05. - 21.06.) Kwiecień będzie dobrym czasem dla Bliźniąt czekających na poprawę sytuacji. Możliwe, że właśnie teraz nadarzy się okazja zmiany pracy. Jeśli od dawna na to czekałeś, wykorzystaj tę szansę. To będzie dobra decyzja i chociaż może na początku nie zapanuje się zwiększonymi wpływami do portfela, to uwolni od krępujących stosunków międzyludzkich. Warto spróbować szczęścia w grach liczbowych, losowych zdrapkach lub krzyżówkach. Wygrana mogłaby podreperować domowy budżet, dość mocno nadszarpnięty świątecznymi zakupami.



RAK (22.06. - 22.07.) Dla Raków będzie to niezwykle udany okres. Możliwe, że wszystkie plany i zamierzenia zrealizują się po Twojej myśli, co nie oznacza, że wszystko pójdzie łatwo i przyjemnie. Trzeba będzie się sporo namęczyć, ale efekty okażą się nad wyraz owocne. Czeką Cię sporo miłych niespodzianek. Wielkanoc to doskonały moment na pojednanie się z tymi wszystkimi ludźmi, na których Ci zależy. Nie wahaj się wyciągnąć ręki do zgody, na pewno nie pożałujesz i z powodzeniem odbudujesz relacje. Nie próbuj nikogo oceniać, zachowaj dystans. Zadbaj przede wszystkim o siebie.



LEW (23. 07. - 22.08.) Wielkanoc pomimo wiejącego wiatru nadziei i odnowy, może być dość emocjonalna. Dlatego musisz w tym okresie bardziej panować nad emocjami. Trzymaj nerwy na wodzy i dwa razy pomyśl, zanim coś powiesz. W przeciwnym razie czekają Cię niepotrzebne kłopoty. Korzystne będzie zdystansowanie się do wielu spraw, które dotąd przysparzały Ci emocji i nerwów. Spróbuj przewartościować swoje życie, podejmij ważne decyzje, zapomnij o rzeczach nieistotnych, a skup się na tym, co naprawdę ważne. Dzięki temu osiągniesz spokój ducha i możliwość wyciszenia się.



PANNA (23.08. - 22.09.) Niewykluczone, że dokonasz trudnych, ale właściwych wyborów i osiągniesz wymarzony sukces. Spora szansa na spełnienie marzeń, nawet tych, które wydawały się nierealne. Dzięki ciężkiej pracy, którą włożył w poprawę sytuacji życiowej, nie będziesz narzekać na brak pieniędzy. Uważaj jednak na fałszywych przyjaciół, bo mogą oni zabić Cię z tropu złym doradztwem. Lepiej słuchaj własnej intuicji lub poproś o radę eksperta. Wielkanoc to dobry czas na zadbanie o zdrowie, które jest bezcenne. Nie bagatelizuj niepokojących symptomów i udaj się na badania kontrolne.



WAGA (23.09. - 22.10.) Wielkanoc będzie czasem, gdy część Wąg postanowi bardziej otworzyć się na świat. Stanie się to za sprawą odczucia potrzeby przestrzeni i wolności. Natłok zdarzeń może spowodować kłopoty rodzinne. Twoim zadaniem będzie zadbanie o to, by nie były one zwiastunem rozłamu w związku. A do tego właśnie będzie potrzebny dystans i odrobina przestrzeni. W sprawach finansowych musisz trzymać rękę na pulsie. Potrzebne będzie uważne przeanalizowanie swoich zarobków i wydatków. W pracy postaraj się nie opowiadać po żadnej stronie konfliktu.



SKORPION (23.10. - 21.11.) Zbliżający się okres nie będzie zbyt dobrym gruntem do inwestowania, ani też wydawania pieniędzy na większe zakupy. To nie jest dobry moment! Za to dobra passa na płaszczyźnie uczuć. Nastąpi ożywienie w sferze miłosnej. Jeśli jesteś w związku, zachowaj cierpliwość. Nie narzucaj ukochanej połowie swojego zdania, naucz się słuchać. Na pewno więcej na tym zyskasz, niż stracisz. Wielkanoc sprzyja zbliżeniom i atmosferze rodzinnego ciepła. Nie szalej- w oblewany poniedziałek, bo możesz to przepłacić przeziębieniem i kilkudniowym zwolnieniem lekarskim.



STRZELEC (22.11. - 21.12.) Spora część Strzelców może odczuwać zmęczenie i apatię. Czas Wielkiej Nocy powinien być spokojniejszy. Będziesz mógł zwolnić tempo, odpocząć i naładować akumulatory, aby cieszyć się dobrym samopoczuciem i świeżością spojrzenia. Będzie Ci to potrzebne, aby po Świątach wziąć się do pracy z nową energią i pomysłowością. Jeśli będziesz działać odważnie i zdecydowanie, osiągniesz sukces. Jeśli wykazesz się cierpliwością i wytrwałością oraz spokojnym podejściem do problemów, pokonasz wszelkie przeszkody. Planuj rozsądnie, a unikniesz stresu i chaosu.



KOZIOROŻEC (22.12. - 20.01.) Kwiecień zapowiada trudne wybory, przed którymi trzeba będzie stanąć. Uda Ci się podjąć trafne decyzje i osiągnąć zamierzony cel. Możesz liczyć na pozytywny rozwój sytuacji finansowej. Niewykluczone, że pozwolisz sobie wreszcie na odrobinę szaleństwa i kupisz rzecz, o której od dawna marzyłeś. W Wielkanoc postaraj się więcej czasu spędzić z rodziną i przyjaciółmi. Uda się złagodzić konflikty na polu rodzinnym i sąsiedzkim. Będzie to czas zbierania owoców dotychczasowej ciężkiej pracy. Szczęście sprzyja tym, którzy wiedzą, pod jaką postacią mogą go oczekiwać.



WODNIK (21.01. - 18.02.) Słoneczny i wiosenny czas ożywi Wodnikom zmysłową i kreatywną naturę. To dobry okres dla wszystkich, chcących rozpaść płomienne namiętności w swoich związkach i cieszyć się zmysłowym urokiem świata. Uczucia będą teraz dla Ciebie najważniejsze. Dla niezdeterminowanych Wielkanoc będzie znakomitą okazją na zwolnienie tempa i zastanowienie się nad swoim dotychczasowym życiem. Nie bój się zmian, czasem są one nieuniknione i bardzo twórcze. Może warto byłoby odnowić stare, zaniedbane kontakty i zrehabilitować się w dobrym towarzystwie.

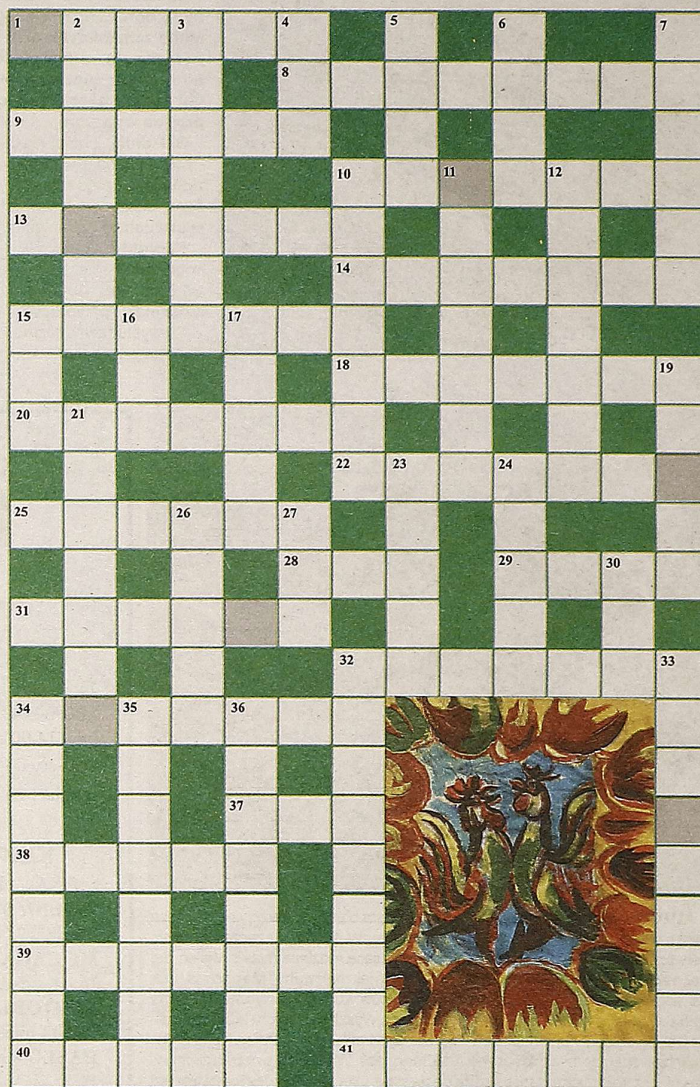


RYBY (19.02. - 20.03.) Nie licz na dyspensę, gdyż zapowiada się dość trudny czas. Trzeba będzie bardziej zaciekle, niż zwykle bronić swoich poglądów i przekonań. Będzie wskazana determinacja i upór. Nie idź na noże, ale asertywnie i uczciwie przedstawiaj swoje racje, by wybronić własny punkt widzenia i miejsce w rzeczywistości. Wstrzymaj się z inwestycjami finansowymi. Zajmij się przygotowaniami do Świąt Wielkiej Nocy - sprzątaniem, zakupami, pieczeniem ciast, a także duchowym wymiarem Wielkiego Tygodnia. To dobry czas na pogłębianie wiedzy i podnoszenie kwalifikacji zawodowych.



KRZYŻÓWKA

KUPON 623



POZIOMO:

1) Kiedyś nazywano je Berehami; 8) tkaniny trykotowe; 9) lud nomadyczny, który zasiedlił Karpaty w XV-XVI wieku; 10) pieszczotliwie o krowie; 13) sługa z komedii dell'arte; 14) stan uniesienia połączony z utratą poczucia rzeczywistości; 15) robot przypominający wyglądem człowieka; 18) zalotnik Lucyndy z komedii Moliera „Lekarz mimo woli”; 20) miasto w Turcji w prowincji Iğşel.; 22) do podlewania kwiatków; 25) skały osadowe wchodzące w skład fliszu karpaciego; 28) byli nim Stadniccy, Ustrzyccy, Balowie; 29) część goleni cięłej; 31) wieś w gminie Ustrzyki Dolne; 32) więcej niż jeden kapral; 34) krnąbrna zakonnica z Kazimierza; 37) polski serial telewizyjny emitowany na antenie TVP w latach 1980-2000; 38) Górniak lub Bartosiewicz; 39) wynik mnożenia; 40) Delon lub Prost; 41) roślina lub zwierzę zamieszkujące ograniczony obszar geograficzny, specyficzny dla tego gatunku.

PIONOWO:

2) elektroniczny sprzęt stosowany w układach pamięci komputerów; 3) narzędzie do mierzenia mocy wina; 4) najwyższy szczyt Krety; 5) wypływa spod Jureczkowej; 6) (Enosz), syn Seta, ojciec Kenana, żył 905 lat; 7) może być Wołoska, lub Solna; 10) lubią go na talerzu dzieci; 11) podwójna gwiazda w Orle; 12) wieś w Polsce położona w województwie lubelskim, w powiecie włodawskim, w gminie Hańsk; 15) witaj, bądź pozdrowiony; 16) [da tales doses] na receptach: daj takie dozy; 17) tryb rozkazujący od osmałki; 19) jedna z pozycji zawodnika rugby; 21) rzeka w USA, w stanach Wirginia oraz Karolinie Pn.; 23) drobne, wegetatywne zarodniki niektórych grzybów; 24) Alan Poe, amerykański pisarz; 26) choroba, jej odmianą była „hiszpanka”; 27) formalna jednostka geochronologiczna; 30) ponoć uświęca środki; 32) żywienie, dożywianie; 33) wybiera posłów, radnych; 34) solistka zespołu baletowego; 35) grecka bogini zemsty, córka Uranosa i Gai, Erynia; 36) wieś w Polsce położona w województwie zachodniopomorskim, w powiecie choszczyńskim, w gminie Pelczyce. Z liter znajdujących się w szarych okienkach należy ułożyć hasło (wyraz związany ze Świątami Wielkanocnymi), będące rozwiązaniem krzyżówki. Rozwiązania prosimy nadsyłać pod adresem redakcji do 14 kwietnia 2017 r.

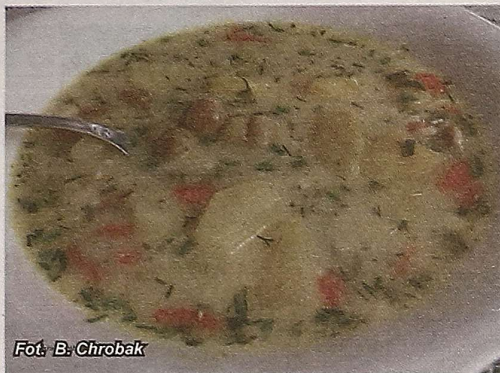
W losowaniu nagrody wezmą udział wyłącznie rozwiązania nadesłane na kuponach wyciętych z „GB”.

Fundatorem nagrody za rozwiązanie krzyżówki nr 623 jest „Gazeta Bieszczadzka”. Wyniki losowania nagrody za krzyżówkę nr 623 zostaną opublikowane w „GB” nr 8 (2017).

W wyniku losowania nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 622 otrzymuje **Agnieszka Bury z Ustrzyk Dolnych**.

Hasło krzyżówki 622 brzmiało „Moczarne”

Zupa z zacierką z bieszczadzkich borowików



Fot. B. Chrobak

Pani Basia wstaje przed 6 i jak mówi zapach gotowanych borowików rozciąga się po całej leśniczówce. Mimo zamkniętych drzwi czuć go nawet w kancelarii jej męża, ale na finał obiadu wszyscy muszą poczekać, bo smaczna zupa z zacierką to taka, która po ugotowaniu troszkę postoi na kuchence. Chodzi o kluski które przejdą wywarem.

Składniki: 1 porcja żeberek, porcja grzybów mrożonych - borowiki małe w całości, marchew, pietruszka korzeń, ziemniaki, garść klusek zacierka, pietruszka zielona mrożona, suszony lubczyk /maggi ogrodowa/, 2 łyżki jarzyn suszu domowego mielonego, śmietana niezbyt kwaśna.

Przygotowanie: Wszystkie składniki gotujemy. Aby podnieść smak zupy, robimy do niej zasmażkę bez tłuszczu z 1 łyżki maki. Aby ją zrobić wystarczy na patelnii dać 1 łyżkę maki i przyprzążyć.

Po wystudzeniu rozrobić z zimną wodą i wlać do rondla. Zagotować. Na końcu solimy i doprawiamy pieprzem.



Fot. L. Tul-Chmielewska

AUTOR. Małgorzata Kruk - malarka tworząca obrazy w tradycyjnej technice olejnej w stylu zbliżonym do postimpresjonizmu. W 1995 roku zaczęła tworzyć pierwsze akwarele, szkice, prace olejne obrazujące rodzinne miasto Mielec. Jej prace zostały wydane w albumie „Mielec-Region jak malowany”. Małgorzata Kruk jest współzałożycielem Stowarzyszenia Twórców Kultury Plastycznej im. Jana Stanisławskiego w Mielcu. W 2002 r. jej obraz „Wyszedłem z koloru blue” zakwalifikował się do finału ogólnopolskiego otwartego konkursu na Obraz Roku 2001, organizowanego przez miesięcznik Art&Business. W 2003 roku nabyła ziemię w Rzemieniu, koło Mielca i tam osiedliła się na stałe. Otoczenie wsi, dzikie kwiaty łąki polskiej zainspirowały artystkę na następne lata. Przez następne 15 lat powstało bardzo dużo obrazów inspirowanych otoczeniem, w którym zamieszkała malarka. Podróżując po Polsce odnalazła łąki górskie w Bieszczadach z ich niezwykłą roślinnością. Bieszczady stały się kolejnym etapem życia, światem, który z pasją poznaje i maluje. Ulubiona technika malarska artystki: Olej na płótnie. Jest artystką samoukiem. Więcej na <http://www.krukart.com/>

L. T-Ch.



KINO „ORZEŁ”

Ustrzyki Dolne

„POKOT”- 09.IV. godz. 19:00, bilet 14,00 zł

„POWIDOKI” 23.IV., godz. 19:00, bilet 14,00 zł

Okulary do projekcji 3D - 4,00 zł (okulary na własność)

KINO „KOŃKRET”

Zatwarnica

WOLNA SOBOTA – 08.04., 17.04.

- godz. 19.00 – bilet 10 zł

Mr GAGA reż. Tomer Heymann - 16.04. - godz. 19.00 - bilet 15 zł

KINO OBJAZDOWE - 22.04. - godz. 19.00 - bilet 10 zł

HASŁO - 30.04. - godz. 19.00 - bilet 10 zł

PATERSON reż. Jum Jarmusch - 29.04. godz. 19.00 - bilet 15 zł

Ze względu na małą ilość miejsc kinowych prosimy o wcześniejszą rezerwację (Jola Jarecka tel. 607-

Wiosna – czas na niedźwiedzi czosnek

Zielono mi! Tak, tak! Przyszła wiosna... kolejny raz cieszy mnie swoimi skarbami. Kulinarny sezon rozpoczął zupą krem z czosnku niedźwiedziego.

Kiedy śniegi stopnieją i można wybrać się już na pierwszy dłuższy spacer do lasu, wtedy zbieram pierwsze zielone skarby jak najcenniejsze dary natury. Pączki drzew, korzenie różnych roślin, ale też już nieśmiałe wychylające się pierwsze zielone smakowite listki, którymi można się już najeść. A tak! Liście podagrycznika, nieśmiało pokrywa, ale przede wszystkim liście czosnku niedźwiedziego, który potrafi opanować cały las, pokrywając go miękkim dywanem. Jeśli macie swoje uprawy czosnku, to zbieracie bez ograniczeń, ale jeśli nie, to należy się udać do Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska. „W Polsce dla gatunków ściśle chronionych na odstępstwo od takiego zakazu może wyjątkowo wyrazić zgodę Generalny Dyrektor Ochrony Środowiska, dla gatunków częściowo chronionych – Regionalny Dyrektor Ochrony Środowiska. Gatunki częściowo chronionych gatunków roślin mogą być dopuszczone do limitowanego zbioru na potrzeby zielolecznictwa.”



fot. K. Jurka

Zrobienie zupy-krem z czosnku niedźwiedziego jest dziecinnie proste i szybkie. Oto skład i sposób: liście czosnku niedźwiedziego - solidna miska, 1-2 łyżki masła, odwar warzywny niesolony ok. 0,5 l, łyżka nasion babki, 0,2 l kwaśnej swojskiej śmietany, ulubione przyprawy: lubczyk, pieprz, majeranek, oregano, słodka papryka, imbir, szczypta soli, ocet domowy lub woda z ogórków, woda do uzupełnienia, jajka lub tosty, lub ser. Należy umyte

liście czosnku niedźwiedziego wrzucić do rozgrzanego gara ze stopionym masłem, chwilę podsmażyć pod przykryciem. Następnie dodać przypraw i odwar warzywnego i zagotować. Następnie wszystko zblendować i dodać nasioną babki, dolać jeszcze trochę wody ok. 0,5 l i pogotować. W tym czasie wysmażyć śmietanę i dodać do zupy, dosolić, dodać octu do smaku. Zupę jeszcze pogotować ok 5 min i gotowe. Wiosenną zupę podaję z jajkiem czy serem. Tym razem miałam resztkę sera pleśniowego, który wykorzystałam.

Smacznego życzy – Niezłe ziółko

Informator Bieszczadzki

Telefony alarmowe

Pogotowie - 999

Policja - 997

Straż pożarna - 998

GOPR - 601-100-300

Urzędy Ustrzyki Dolne

Urząd Miejski

ul. Kopernika 1

tel. 13 460-80-00, 460-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek od 7.30 do 17.00, wtorek - piątek od 7.30 do 15.30.

Burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy poniedziałek od 14.30 do 16.30 i w każdy czwartek od 8.00 do 10.00.

Zastępca burmistrza przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 13.30 do 15.30 i w każdą środę od 8.00 do 10.00.

Starostwo Powiatowe

ul. Belska 22,

tel. 13 471-10-80

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16.00, wtorek-piątek od 7.30 do 15.30.

Miejsko Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej

ul. Wyzwolenia 7

tel. 13 461-18-68

godziny urzędowania: od poniedziałku do piątku od 7.00 do 15.00.

Dyżury aptek Ustrzyki Dolne

27 marca - 2 kwietnia ESKULAP, Rynek 12, Ustrzyki Dolne

3 - 9 kwietnia POD ORLIKIEM, Rynek 20, Ustrzyki Dolne

10 - 16 kwietnia DR. MAX, Rynek 3, Ustrzyki Dolne

17 - 23 kwietnia NAROGU, ul. 29 Listopada 42, Ustrzyki D.

Kultura i Sport

Ustrzycki Dom Kultury

ul. 29 Listopada 31,

tel. 13 461-13-22

czynne: poniedziałek-piątek od 8.00 do 15.00.

Muzeum Przyrodnicze Bieszczadzkiego Parku Narodowego

ul. Belska 7; tel. 13 461-10-91

czynne: wtorek-sobota od 9.00 do 17.00, w dniach 15

listopada do 15 kwietnia od 8.00 do 16.00, dodatkowo w

okresie letnim lipiec-sierpień w niedziele od 9.00 do 14.00.

Muzeum Młynarstwa i Wsi

ul. Fabryczna 12

tel. 13-461-13-12, tel. kom. 607-477-110

czynne: od 10.00 do 18.00.

Grupy zorganizowane proszone są o wcześniejszą telefoniczną rezerwację

Zespół Basenów Delfin

ul. Gombrowicza 49

tel. 13 461-45-51

czynne: codziennie od 7.00 do 22.00

Hala Sportowa przy ZSP nr 1

ul. 29 listopada 19 a

tel. 13 493-94-45

czynne: codziennie od 10.00 do 22.00

Urzędy gmin

powiat bieszczadzki

Urząd Gminy Czarna

Czarna Góra 74

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30.

tel. 13 461-90-09

Urząd Gminy Lutówka

Lutówka 14

tel. 13 461-00-13

godziny urzędowania: poniedziałek od 8.00 do 16, wtorek-piątek od 7.00 do 15.00

powiat leski

Starostwo Powiatowe w Lesku

ul. Rynek 1,

tel. 13 469-71-24

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00.

Urząd Miasta i Gminy Lesko

ul. Parkowa 1

tel. 13 469-80-01

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30 burmistrz przyjmuje mieszkańców w każdy wtorek od 9.00 do 11.00 oraz w czwartek od 16.00 do 18.00.

Urząd Gminy Baligród

ul. Pl. Wolności 13

tel. 13 468-40-77

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.00 do 15.00

Urząd Gminy Cisna

tel. 13 468-63-83

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Olszanica

Olszanica 81

tel. 13 461-70-73

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30

Urząd Gminy Solina

Polańczyk, ul. Wiejska 2

tel. 13 469-21-18

godziny urzędowania: poniedziałek-piątek od 7.30 do 15.30,

w każdy pierwszy poniedziałek miesiąca od 7.30 do 17.00

Orliki dają z siebie wszystko

Drużyna Orlików Lutowskiego uczestniczyła w dwóch halowych turniejach piłki nożnej z cyklu piłkarska zima rocznik 2008 i 2007. Turnieje zorganizowały akademie piłkarskie Przełomek Besko oraz Orzełki Brzozów pod patronatem OZPN Krosno.



Fot. M. Pleszka

W pierwszym turnieju, który odbył się w Besko - rocznik 2008, uczestniczyło 10 drużyn podzielonych na dwie grupy. Drużyna z Lutowskiego zagrała w gr. A z rówieśnikami z drużyn: Przełomek Besko, Beniaminek Krosno, Remix Niebieszczany oraz Akademia Piłkarska Sanok.

Z jednym zwycięstwem oraz trzema porażkami – po zajęciu III miejsca w grupie, drużyna z Lutowskiego zagrała mecz o VII miejsce ulegając drużynie z Besko.

Zwycięzcą turnieju okazała się drużyna Akademii Piłkarskiej Sanok pokonując w finale drużynę Beniaminka Krosno.

Orliki zagraли w składzie: Sz. Marszałek, P. Chyżyński, Sz. Długosz, K. Motyka, J. Piela, P. Lisowski, R. Prokopiak, M. Spólnik, K. Dzido, K. Fryncel.

Następnie w drugim turnieju w Brzozowie - rocznik 2007, uczestniczyło 8 drużyn, także podzielonych na dwie grupy. Chłopcy z rocznika 2007 rywalizowali z drużynami: Mosir Brzozów, Activ Pro Rymanów, Remix Niebieszczany.

Z jednym zwycięstwem oraz z dwoma porażkami, Orliki Otrytu Lutowskiego zajęli III miejsce w grupie. W półfinałach przyszło im się zmierzyć z Akademią Piłkarską Kolejarkę Zagór. Po regulaminowym czasie na tablicy wynik był remisowy 2:2, więc o dalszych losach meczu zadecydowały emocjonujące rzuty karne. Niestety drużyna z Lutowskiego nie będzie ich dobrze wspominać, przegrała 2:4 tracąc szanse na mecz o V miejsce w całym turnieju.

W ostatnim meczu Orliki uległy ekipie Remixu Niebieszczany, którą pokonali 2:0 w rozgrywkach grupowych.

Orliki zagrały w składzie: Sz. Marszałek, P. Chyżyński, Sz. Długosz, K. Motyka, W. Peldiak, K. Peldiak, K. Fryncel, A. Godawska, B. Tokarczyk.

We wszystkich turniejowych meczach chłopcy i nasza jedynaczka Ania dawali z siebie wszystko co najlepsze, pomimo gry w turniejach z o rok starszymi zawodnikami nie „pękali” w grze z drużyną piłkarsko lepszą, nadrabiali ambicję i bieszczadzkim charakterem. Byli wspaniale, bramkarskie parady Szymka, strzelone i stracone gole oraz loteria i łut szczęścia w postaci wykonywanych rzutów karnych. Brakuje jeszcze naszym najmłodszym adeptom piłki nożnej tej tzw. zimnej krwi przy wykończeniu akcji pod bramką przeciwnika, ale miejmy nadzieję, iż z treningu na trening będzie coraz lepiej i tylko lepiej.

Warto także wspomnieć o pechu jaki spotkał naszego młodego zawodnika. Już w pierwszym meczu turnieju Krzysiu Peldiak doznał kontuzji ręki, która wykluczyła go z gry w całym turnieju. Jednak po wizycie w szpitalu i zrobieniu zdjęć RTG okazało się na szczęście, że z ręką jest wszystko w porządku.

W najbliższym czasie drużyna Otrytu wystartuje w dwóch kategoriach wiekowych U-9, U-11 w Turnieju Deichmann Ministrzostwa 2017, który rozgrywany będzie na obiektach sportowych Ekoballu Sanok.

Marek Pleszka

Honorowi dawcy krwi - górą!

Klub HDK „Bieszczadzki Dar Życia” z Ustrzyk Dolnych został zwycięzcą III Turnieju Piłki Siatkowej o Puchar Rady Gminy Czarna. Walka o I miejsce była niełatwa, bo wszystkie drużyny wykazały się ogromną determinacją i zaangażowaniem.



Fot. A. Faber

III Turniej Piłki Siatkowej o Puchar Rady Gminy w Czarnej odbył się w sobotę 18 marca w Hali Sportowej w Czarnej. Do rywalizacji zgłosiły się trzy drużyny: Czarna Górna, Czarna Dolna, Klub HDK „Bieszczadzki Dar Życia” z Ustrzyk Dolnych.

Drużyny grały systemem „każdy z każdym”, mecze rozgrywano do

dwóch wygranych setów (do 25 punktów). Cały turniej charakteryzował się emocjonującą walką o każdy punkt i ostatecznie I miejsce wywalczyła drużyna HDK, II miejsce zdobyła drużyna z Czarnej Dolnej, III miejsce drużyna z Czarnej Górnej.

Turniej sędziowała sędzia główna Elżbieta Kosmecka i sędzia

pomocniczy Jacek Bihun. Po zakończeniu zmagani sportowych dyplomy, puchary i nagrody ufundowane w całości przez Radę Gminy w Czarnej wręczyli: radne Danuta Maj i Sylwia Steciuk oraz przewodniczący Rady Gminy Jan Podraza. Gościem specjalnym turnieju był zastępca dyrektora Zespołu Szkół Samorządowych w Czarnej Wojciech Kowalski.

Turniej został zorganizowany po to, by popularyzować piłkę siatkową i integrować mieszkańców gminy Czarna. Organizatorzy liczą też na to, że stanie się on propozycją aktywnego spędzania czasu wolnego wśród młodzieży i dorosłych.

Organizatorzy dziękują przybyłym gościom i kibicom za głośny doping. Gorące podziękowania kierują również w stronę radnych gminy w Czarnej zaangażowanych w organizację turnieju.

Wszystkim zawodnikom serdecznie dziękują za udział, dobry humor i prawdziwie sportową rywalizację i za to, że wszystkie mecze były rozegrane w duchu fair play. Turniej przebiegał w miłej i przyjemnej atmosferze.

Adam Faber

Pływacka Gimnazjada

Pod koniec marca na Zespole Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych odbył się półfinał wojewódzkiej gimnazjady w pływaniu. Uczestnicy rywalizowali w sztafetach 8 x 50m oraz w konkurencjach indywidualnych 50 m stylem dowolnym, klasycznym, grzbietowym i motylkowym. Zawody zakończyły się sukcesem gimnazjalistów z ZSP Nr 2 – NSS Ustrzyki Dolne, którzy zwyciężyli zarówno w sztafecie dziewcząt jak i chłopców. Ponadto ustrzyccy pływacy zwyciężali w większości konkurencji indywidualnych.



fot. K. Lachowski

Do zawodów finału wojewódzkiego bezpośredni awans uzyskali:

- Sztafety 8 x 50m dziewcząt: ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne
- Sztafety 8 x 50m chłopców: ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne
- 50 stylem dowolnym dziewcząt: Buszta Urszula - Gimnazjum Średnia Wies
- 50 stylem dowolnym chłopców: Bulczyński Patryk - Gimnazjum Nr 2 Sanok
- 50 stylem grzbietowym dziewcząt: Prędko Renata - ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne
- 50 stylem grzbietowym chłopców: Wrona Jan - ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne
- 50 stylem klasycznym dziewcząt: Wielgosz Patrycja - ZSP Nr 1 Ustrzyki Dolne
- 50 stylem klasycznym chłopców: Słysz Nikodem - ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne
- 50 stylem motylkowym dziewcząt: Motyka Luiza - ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne
- 50 stylem motylkowym chłopców: Fudała Bruno - ZSP Nr 2 - NSS Ustrzyki Dolne

Organizatorami zawodów byli: Podkarpacki Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy w Ustrzykach Dolnych, Urząd Miejski w Ustrzykach Dolnych, Bieszczadzki SZS w Ustrzykach Dolnych, Zespół Basenów „Delfin” w Ustrzykach Dolnych.

Uczestniczące zespoły oraz zwycięzcy do III miejsca w konkurencjach indywidualnych otrzymali dyplomy, które ufundował PW SZS Rzeszów.

kl

Trochę jesieni wiosną

Ruszyły rozgrywki piłkarskie w niższych klasach. Początek kwietnia to start między innymi pięciu drużyn z naszego regionu rywalizujących w A-klasie. Mimo, że 2 kwietnia rozegrano pierwszą kolejkę, to drużyny mają za sobą dwa, a w przypadku MKS Bieszczady trzy mecze, rozegrane na wiosnę.

Ta nietypowa sytuacja spowodowana została koniecznością rozegrania zaległych meczów, które nie odbyły się jesienią z powodu złych warunków atmosferycznych.

Ustrzyccy piłkarze zanim zaczęli grać o „wiosenne” punkty, w marcu rozegrali dwa spotkania.

Odrabianie strat z jesieni rozpoczęli 19 marca od zwycięstwa 1:0 nad Haczowią Haczów. 29 marca w wyjazdowym meczu MKS Bieszczady zremisował 1:1 z LKS Bukowianka Bukowsko. Cztery zdobyte punkty spowodowały, że jesenną rundę MKS Bieszczady zakończył na trzecim miejscu z dorobkiem 30 punktów i stratą dwóch punktów do Iskry Iskrzynia oraz ośmiu do liderującego Startu Rymanów.

Niestety, wszystkie pozostałe nasze drużyny w zaległych meczach poniosły porażki. Jawornik Czarna przegrał 0:2 z Piłomieniem Zmiennica, Iskra Iskrzynia pokonała 2:1 LKS Tarnawę, Sanovia Lesko uległa 0:2 drużynie Cisy Jabłonica Polska, a Lotniarz Bezmiechowa przegrał 0:1 z LKS Haczów.

W pierwszym meczu zaliczanym do rundy wiosennej MKS Bieszczady zmierzył się na wyjeździe z Viktorią Pakoszówka wygrywając 3:2. Przy remisie w meczu na szczycie pomiędzy Startem Rymanów a Iskrą Iskrzynia, Bieszczady zównały się punktami z Iskrą.

Pozostały drużyny z naszego regionu uzyskały następujące rezultaty:

Zgoda Zarszyn-Lotniarz Bezmiechowa – 0:1

LKS Haczów – Sanovia Lesko: 2:1

Cisy Jabłonica Polska – LKS Tarnawa - 0:3

Błkitni Jasienica Rosielna – Jawornik Czarna - 1:1

Po inauguracyjnej kolejce nasze zespoły zajmują miejsca: Ustrzyki Dolne - 3, LKS Tarnawa - 5, Jawornik Czarna - 9, Sanovia Lesko - 12, Lotniarz Bezmiechowa - 14.

/ela/



OGŁOSZENIE

Zespół Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych ogłasza przetarg ofertowy na dzierżawę nieruchomości:

trzech miejsc pod ustawienie tymczasowych punktów na fundamentach nietrwałych, konstrukcji z jednakowych materiałów, o jednakowym wyglądzie estetycznym, położonych na części działki 557/2 o powierzchni 2,5324 ha, w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Gombrowicza 49, stanowiącej własność Gminy Ustrzyki Dolne z przeznaczeniem pod tymczasowe, sezonowe punkty handlowe i usługowe przy basenach zewnętrznych i kompleksie boisk sportowych,

- punkt nr 1- sprzedaż ryb smażonych – o pow. 20 m²
- punkt nr 2 - sprzedaż pamiątek, biżuterii, widokówek – o pow. 20 m²
- punkt nr 3 - ustawienie trampoliny, zjeżdżalni, ścianki wspinaczkowej o pow. 70m²

Projekt każdego punktu handlowego musi być przedłożony Zespołowi Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych do uzgodnienia celem akceptacji, przed rozpoczęciem jego wykonania. Sprzedaż asortymentu w punktach handlowych wymienionych od 1 do 3 winna być zgodna z opisem. W przypadku chęci zmiany sprzedaży asortymentu przez dzierżawcę wymagana jest zgoda wydzierżawiającego. Wyżej wymieniona nieruchomość posiada założoną Księgę Wieczystą nr KS2E/00021366/0 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamiejscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych. Przedmiotowa nieruchomość wolna jest od obciążeń.

Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych zgodnie z ewidencją gruntów opisana część działki stanowi użytek Bi.

Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony na sezon letni od 01 czerwca do 30 sierpnia celem prowadzenia działalności handlowej i usługowej. Dzierżawca zobowiązany będzie do opłaty należnych podatków.

Cena wywoławcza miesięcznego czynszu dzierżawnego za jedno miejsce została ustalona na kwotę:

- 1.500,00-zł.brutto (słownie: jeden tysiąc pięćset złotych) dla punktu 1,
- 500,00-zł. brutto (słownie: pięćset złotych) dla punktu nr 2, 3

Stawka wywoławcza czynszu dzierżawnego nie obejmuje opłat za dostawę mediów. Każdy punkt będzie miał dostęp do energii elektrycznej i wody, a rozliczenie odbywać się będzie na podstawie comiesięcznego odczytu podliczników. Instalację wyżej wymienionych podliczników wykona dzierżawca na koszt własny.

Czynsz dzierżawny płatny będzie z góry do 10 każdego miesiąca, natomiast opłaty za media według wskazania licznika płatne z dołu w kasie Zespołu Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych, lub na konto Zespołu Basenów Delfin nr 94 8621 0007 2001 0012 2483 0001 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych. W razie zwłoki w uiszczaniu czynszu i innych opłat będą naliczane odsetki ustawowe.

Rozwiązanie umowy dzierżawy może nastąpić za wcześniejszym 3 miesięcznym, terminem wypowiedzenia, bądź bez zachowania przewidzianego umową terminu wypowiedzenia za porozumieniem stron.

W przypadku kiedy dzierżawca nie będzie wywiązywał się z warunków umowy rozwiązanie umowy może nastąpić w trybie natychmiastowym, bez zachowania terminu wypowiedzenia. W razie zwłoki w uiszczaniu czynszu i innych opłat będą naliczane odsetki ustawowe. Wysokość czynszu dzierżawnego może ulec zmianie zgodnie z oficjalnie ogłoszonym wskaźnikiem inflacji GUS. W razie potrzeby Wydzierżawiający zastrzega sobie prawo wejścia w teren w trybie natychmiastowym bez konieczności wypowiedzania umowy dzierżawy i bez odszkodowań. W przypadku rozwiązania umowy dzierżawy, dzierżawcy nie przysługują będą żadne odszkodowania i roszczenia materialne w stosunku do Zespołu Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych jak i do właściciela gruntu Gminy Ustrzyki Dolne.

Wszelkie nakłady związane z budową kiosku ponosić będzie dzierżawca na własny koszt i ryzyko, bez prawa roszczeń do Zespołu Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych, jak i do właściciela gruntu Gminy Ustrzyki Dolne.

Otwarcie ofert na dzierżawę w/w nieruchomości odbędzie się w dniu 25.04.2017 r. o godz. 10⁰⁰ w Zespole Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych w pok. nr 6.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne jeśli wpłacą wadium na poszczególne punkty handlowo usługowe w wysokości:

- na punkt nr 1,2,3 w wysokości 500,00-zł.(słownie: pięćset złotych), na każdy punkt, do dnia 21.04.2017 r. na konto Zespołu Basenów Delfin nr 94 8621 0007 2001 0012 2483 0001 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg,
- zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,
- przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tej nieruchomości można zasięgnąć w Zespole Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych, ul. Gombrowicza 49 tel. 13-461-31-86. Zespół Basenów Delfin w Ustrzykach Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu bez podania przyczyny.

Zespół Basenów Delfin



OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Lutowiska ogłasza pisemny przetarg ofertowy na dzierżawę nieruchomości stanowiącej mienie komunalne.

1. Przedmiotem dzierżawy są działki nr: 374, 345, 365 o łącznej powierzchni 1,55 ha położone we wsi Lutowiska, w skład których wchodzi dawny staw i basen p. poź., z przeznaczeniem pod istniejące i projektowane urządzenia rekreacyjne.

2. Wymieniona nieruchomość może być wydzierżawiona na okres od dnia 20.05.2017 r., do dnia 31.12.2024 r. Minimalna stawka czynszu 600,00 zł netto rocznie.

Oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem „dzierżawa w Lutowiskach”, należy składać w sekretariacie Urzędu Gminy Lutowiska w terminie do dnia 4.05.2017 r. do godz. 14 - tej.

Oferta powinna zawierać:

- imię i nazwisko / lub nazwę / i adres oferenta,
- datę sporządzenia oferty,
- numer telefonu do kontaktu
- oferowany czynsz netto / ostateczna kwota bez dodatkowych deklaracji/,
- oświadczenie, że oferent zapoznał się z warunkami umowy i przyjmuje te warunki bez zastrzeżeń.

Warunkiem dopuszczenia do przetargu oprócz złożenia oferty jest wpłacenie wadium w wysokości 20% ceny wywoławczej tj. 120,00 zł, w

terminie do 4.05.2017 r., do godziny 14- tej. w kasie Urzędu Gminy w Lutowiskach lub na konto nr – BBS Ustrzyki Dolne 65 8621 0007 2001 0000 8846 0003.

Otwarcie ofert odbędzie się w siedzibie Urzędu Gminy w Lutowiskach (sala narad) w dniu 9.05.2017 r. o godz. 10- tej.

Zostanie wybrana oferta najwyższa cenowo. O wyborze oferty zostanie powiadomieni pisemnie. W przypadku złożenia równorzędnych ofert, komisja przetargowa organizuje dodatkowy przetarg ustny ograniczony do oferentów, którzy złożyli te oferty w tym samym dniu o godz. 12 - tej.

Wpłacone wadium zostanie zwrócone po podpisaniu umowy dzierżawy. Pozostałym oferentom wadium zostanie zwrócone w terminie 3 dni od dnia wyboru oferty.

Oferent, którego oferta zostanie wybrana, traci wadium w przypadku uchylecia się od zawarcia umowy. Termin zawarcia umowy nie będzie przedłużany.

Z umową dzierżawy można zapoznać się w Urzędzie Gminy w Lutowiskach pokój nr 16 w godzinach pracy Urzędu, tel. (013) 461 0013 wew. 35, lub w Biuletynie Informacji Publicznej Urzędu Gminy www.bip.lutowiska.pl

Wójt
Krzysztof Mróz

Garaże blaszane - wzmocnione Bramy garażowe Kojce dla psów



Montaż gratis!!! Dowóz
Producent 13 4409206,
509038426
www.robstal.pl

OGŁOSZENIE

Komenda Chorągwi Podkarpackiej Związku Harcerstwa Polskiego z siedzibą w Rzeszowie, ogłasza konkurs ofert, pisemny, nieograniczony na sprzedaż prawa użytkowania wieczystego nieruchomości gruntowej, zabudowanej budynkiem użytkowym, położonej w miejscowości Polańczyk, Gmina Solina, powiat Leski.

Regulamin konkursu wraz z opisem nieruchomości znajduje się na stronie: www.podkarpacka.zhp.pl

Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu: 888 732 426.



Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza i publiczny przetarg nieograniczony na dzierżawę:

Działki nr 1900/5 o powierzchni 0,3281 ha, położonej w miejscowości Ustrzyki Dolne przy ulicy Naftowej z przeznaczeniem na cele rolnicze, uwidocznionej w księdze wieczystej nr KS2E/00028990/2 cena wywoławcza czynszu dzierżawnego: 100 zł (słownie: sto złotych) w stosunku rocznym, a minimalne postąpienie w przetargu o kwotę 20 zł.

wadium na zorganizowany przetarg – 150 zł. Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych ewidencją gruntów opisana nieruchomość stanowi użytek: Ps IV, Ps VI i N.

Na terenie wydzierżawionym obowiązuje zakaz jakiegokolwiek zabudowy i wycinki drzew.

Przedmiotowa nieruchomość wolna jest od obciążeń. Umowa dzierżawy zostanie zawarta na czas nieokreślony.

Wszelkie koszty związane z zagospodarowaniem przedmiotowej nieruchomości, dzierżawca ponosić będzie we własnym zakresie, na koszt własny i własne ryzyko. Prace związane z ulepszeniem przedmiotu dzierżawy, dzierżawca wykonywać będzie na koszt własny bez prawa roszczeń w stosunku do wydzierżawiającego. Rozwiązanie umowy dzierżawy może nastąpić za wcześniejszym 3 miesięcznym terminem wypowiedzenia, bądź bez zachowania przewidzianego umową terminu wypowiedzenia, za porozumieniem stron.

Przy rozwiązaniu, bądź jej wygaśnięciu, dzierżawca zobowiązuje się zwrócić przedmiot dzierżawy w stanie nieporogorszonemu.

Czynsz dzierżawny płatny będzie z góry do 31 marca każdego roku w kasie tutejszego Urzędu lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 50 86210007 2001 0012 3347 0001 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych.

W razie zwłoki w uiszczaniu czynszu dzierżawnego będą naliczane odsetki ustawowe.

W razie potrzeby wydzierżawiający zastrzega sobie prawo wejścia w teren w trybie natychmiastowym bez

konieczności wypowiedzania umowy dzierżawy i bez odszkodowań.

Wysokość czynszu dzierżawnego może ulec zmianie na podstawie porozumienia stron.

Przyszły dzierżawca winien zabezpieczyć teren dzierżawy w taki sposób, aby zbiornik wodny usytuowany na powyższej nieruchomości nie stwarzał zagrożenia zalania przez wodę sąsiednich nieruchomości.

Przetarg na dzierżawę wyżej wymienionej nieruchomości odbędzie się w dniu 11 maja 2017 r. o godzinie 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13. W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne jeśli wpłacą wadium na zorganizowany przetarg (w pieniądzu), wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości, w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 93 86210007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych najpóźniej do dnia 08 maja 2017 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg,
- zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,
- przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.

Szczegółowych informacji na temat dzierżawy tej nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 5 i 7 tut. Urzędu tel. (013) 460 80 13.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu.

z up. Burmistrza

Alicja Kisielewicz

Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami
i Zagospodarowania Przestrzennego



Burmistrz Ustrzyk Dolnych ogłasza II publiczny przetarg nieograniczony na dzierżawę:

nieruchomości położonych w **Ustrzykach Dolnych**, przy ulicy **Rynek**, stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne – pod usytuowanie letnich gastronomicznych ogrodów sezonowych z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej tj.:

- 1.jedno miejsce nr 1 pod usytuowanie gastronomicznego ogrodu sezonowego bez stałej zabudowy, położone na części działki nr nr 1381,1382 i 1384 o łącznej powierzchni 100 m², (ogólna łączna powierzchnia działek 0,22 ha) w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Rynek,
- 2.jedno miejsce nr 2 pod usytuowanie gastronomicznego ogrodu sezonowego bez stałej zabudowy, położone na części działki nr 1383 o powierzchni 100 m², (ogólna powierzchnia działki 0,2573 ha) w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Rynek,
- 3.jedno miejsce nr 3 pod usytuowanie gastronomicznego ogrodu sezonowego bez stałej zabudowy, położone na części działki nr 931 o powierzchni 100 m², (ogólna powierzchnia działki 0,2287 ha) w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Rynek.

Cena wywoławcza czynszu dzierżawnego za każde miejsce została ustalona na kwotę 800 zł (słownie: osiemset złotych) plus 23% podatku VAT w stosunku miesięcznym, a minimalne postąpienie o kwotę 20 zł, Wadium na zorganizowany przetarg na każde miejsce – 1000 zł.

Wyżej wymienione nieruchomości posiadają założoną Księgę Wieczystą nr KS2E/00020412/1 w Sądzie Rejonowym w Lesku w Zamięscowym Wydziale VII Ksiąg Wieczystych w Ustrzykach Dolnych.

Umowa dzierżawy zostanie zawarta na okres trzech sezonów (rok 2017, 2018 i 2019) tj. **od dnia 01 maja do dnia 31 października każdego roku.**

Zgodnie z prowadzoną przez Starostwo Powiatowe w Ustrzykach Dolnych ewidencją gruntów w/w opisane części działek stanowią użytek Bz, Bi i dr.

Czynsz płatny będzie z góry do 10 każdego miesiąca w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, lub na konto Urzędu Miejskiego nr 50 86210007 2001 0012 3347 0001 w Bieszczadzkim Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych.

W razie zwłoki w uiszczaniu czynszu będą naliczane odsetki ustawowe.

Rozwiązanie umowy dzierżawy może nastąpić za wcześniejszym 14 dniowym terminem wypowiedzenia, bądź na podstawie porozumienia stron.

Dzierżawa miejsca typu „letni gastronomiczny ogród sezonowy” przeznaczona będzie wyłącznie w celu prowadzenia działalności gastronomicznej.

Powierzchnia rynku w obrębie ogródka winna być zabezpieczona nieprzemakalną wykładziną w kolorze zielonym (tzw. sztuczna trawa). Projekt ogrodu musi być przedłożony do uzgodnienia do tutejszego Urzędu celem akceptacji, przed rozpoczęciem jego wykonania.

Klienci poszczególnych ogrodów winni mieć możliwość korzystania z urządzeń sanitarnych, wyklucza się ustawienie sanitariatów przenośnych.

Wyposażenie ogrodów powinny stanowić meble wykonane z tworzyw naturalnych, np. drewna, wikliny, ratanu bądź z metalu.

Zewnętrzne ogrodzenie ogródków winno być obsadzone kwiatami „pelargoniami”.

Parasole winny być w kolorze zieleni lub beżu bez akcentów reklamowych i nie mogą wystawać poza obręb ogródka.

Dzierżawca zobowiązany będzie do zachowania porządku na przedmiocie dzierżawy oraz na terenie bezpośrednio przyległym.

W razie potrzeby wydzielający zastrzega sobie prawo wejścia w teren w trybie natychmiastowym bez konieczności wypowiadania umowy dzierżawy i bez odszkodowań.

W przypadku rozwiązania umowy dzierżawy, dzierżawcy nie przysługują będą żadne odszkodowania i roszczenia materialne w stosunku do Gminy Ustrzyki Dolne z tytułu poniesionych nakładów.

Wszelkie nakłady związane z posadowieniem gastronomicznych ogrodów sezonowych, między innymi podłączenie prądu i wody ponosić będzie dzierżawca na własny koszt i ryzyko.

Przedmiotowe nieruchomości wolne są od obciążeń.

Przyszły dzierżawca winien będzie wpłacić kaucję przed podpisaniem umowy dzierżawy w wysokości 1000 zł (słownie: tysiąc złotych) celem zabezpieczenia przedmiotu dzierżawy.

Przetarg na dzierżawę wyżej wymienionej nieruchomości odbędzie się w dniu 21 kwietnia 2017 r. o godz. 10⁰⁰ w Urzędzie Miejskim w Ustrzykach Dolnych w sali nr 13.

W przetargu mogą brać udział osoby fizyczne i prawne jeśli wpłacą wadium na zorganizowany przetarg (w pieniądzu) wyszczególniając w dowodzie wpłaty oznaczenie nieruchomości w kasie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych lub na konto Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych nr 50 86210007 2001 0012 3347 0003 w Banku Spółdzielczym w Ustrzykach Dolnych najpóźniej do dnia 19 kwietnia 2017 r.

Wpłacone wadium zostanie:

- zaliczone na poczet czynszu dzierżawnego, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wygra przetarg,
- zwrócone, jeżeli osoba fizyczna lub prawna wpłacająca nie wygra przetargu,
- przepada, jeżeli osoba fizyczna lub prawna, która wygra przetarg nie przystąpi do podpisania umowy dzierżawy.

Do przetargu zostaną dopuszczone osoby, które mają uregulowane wszelkie płatności wobec Gminy Ustrzyki Dolne, między innymi czynsze dzierżawne, podatki, uregulowany odbiór nieczystości stałych itp. Wydzielający zastrzega sobie dokonywanie kontroli przedmiotu dzierżawy bez uprzedniej zapowiedzi. Szczegółowych informacji na temat dzierżawy nieruchomości można zasięgnąć w pok. nr 5 i 7 tutejszego Urzędu tel. (013) 460-8013.

Burmistrz Ustrzyk Dolnych zastrzega sobie prawo odstąpienia od przetargu.

Bartosz Romowicz
Burmistrz Ustrzyk Dolnych

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

OGŁOSZENIA DROBNE

* Zwrot podatku z pracy, rodzinne, urlopowe: Niemcy, Holandia, Austria, Anglia, Belgia, Norwegia. Tel. 71 385 2018, 601 759 797, e-mail: am.ferenc@wp.pl.

* Szukam domu do wynajęcia w gminie Czarna lub Lutowiska tel. 608 116 680

* Sprzedam mieszkanie własnościowe przy ul. Gombrowicza 13/9 o powierzchni 52 m², II piętro 3 pokoje z dużym balkonem. Cena do uzgodnienia. Kontakt: 781 493 082

* Sprzedam atrakcyjną działkę budowlaną o powierzchni 16 arów położoną w Ustrzykach Dolnych przy ul. Nadgórnej. Cena za 1 ar – 6.500,00 zł. Kontakt: 531 845 999

* Sprzedam działkę budowlaną 12 arów na „Strwiążku”, tel. 530 461 997

* Posiadamy do wynajęcia lokal na biuro lub inną działalność w Ustrzykach Dolnych ul. Rynek 27/28 o powierzchni 16,5 m². Usytuowany jest na pierwszym piętrze (wejście obok sklepu Husqvarna). Informacje pod telefonem 13 471 18 95 lub w sklepie Husqvarna, ul. Rynek 27/28

* Sprzedam mieszkanie własnościowe o pow. 48 m² przy ul. Stefana Batorego w Ustrzykach Dolnych. Więcej informacji pod nr tel. 661 129 627/ proszę dzwonić po godz. 16:00/

* Sprzedam samochód volkswagen passat 1,9 TDI kombi, rok produkcji 2000. Cena do uzgodnienia. Tel. 795 063 196

* Sprzedam działkę częściowo zalesioną nr 555 o powierzchni 0,49 a w miejscowości Brzegi Dolne. Tel.602 134 716



OGŁOSZENIE

Informuję, iż w oparciu o art. 35 ust.1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (jednolity tekst Dz. U. z 2015 roku poz. 1774 z późn. zm.) oraz w oparciu o § 4 ust. 2, ust. 3 pkt 3 i ust. 4 uchwały nr XLVI/329/06 Rady Miejskiej w Ustrzykach Dolnych z dnia 30.08.2006 r. w sprawie zasad nabywania, zbywania i obciążania nieruchomości gruntowych oraz ich wydzielania lub najmu na okres dłuższy niż trzy lata - w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Kopernika 1 w dniach od 07 kwietnia 2017 r. do 02 maja 2017 r. został podany do publicznej wiadomości poprzez wywieszenie na tablicy ogłoszeń **wykaz** nieruchomości stanowiących własność Gminy Ustrzyki Dolne, przeznaczonych do dzierżawy, na czas nieokreślony, zgodnie z obowiązującymi przepisami w tym zakresie tj.:

W formie bezprzetargowej:

część działki nr 2794 o powierzchni 20 m² (ogólna powierzchnia działki 0,6940ha), położonej w Ustrzykach Dolnych przy ulicy Łukasiewicza na rzecz Spółdzielni Mieszkaniowej „PIONERSKA” w Ustrzykach Dolnych na poprawienie warunków zagospodarowania nieruchomości tj. 285/2 z przeznaczeniem pod ustawienie pojemników na odpady komunalne.

W formie przetargu ustnego nieograniczonego:

działkę nr 1452/2 o powierzchni 0,0296 ha, położoną w miejscowości Ustrzyki Dolne przy ulicy J. Korczaka z przeznaczeniem do użytkowania rolniczego.

z up. Burmistrza

Alicja Kisielewicz

**Kierownik Wydziału Gospodarki Nieruchomościami
i Zagospodarowania Przestrzennego**



OGŁOSZENIE BURMISTRZA USTRZYK DOLNYCH

**o przystąpieniu do sporządzania
Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego
Krościenko Dworzec**

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2016 r. poz. 778 z późn. zm.) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Miejską w Ustrzykach Dolnych Uchwały NR XXX/406/17 z dnia 24 lutego 2017 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego Krościenko Dworzec.

Zainteresowani mogą zgłaszać wnioski do ww. MPZP.

Wnioski należy składać na piśmie i kierować na adres Urzędu Miejskiego, ul. Kopernika 1, 38-700 Ustrzyki Dolne, w terminie do dnia 8 maja 2017 r.

Równocześnie na podstawie art. 39 ust. 1, w związku z art. 46 pkt 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2016 r. poz. 353 ze zm.) zawiadamiam o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Krościenko Dworzec.

Zainteresowani mogą składać wnioski do prognozy oddziaływania na środowisko w terminie do dnia 8 maja 2017 r., w formie pisemnej lub ustnie do protokołu w siedzibie Urzędu Miejskiego w Ustrzykach Dolnych, ul. Kopernika 1, 38-700 Ustrzyki Dolne albo za pomocą środków komunikacji elektronicznej na adres um@ustrzyki-dolne.pl bez konieczności opatrzenia ich bezpiecznym podpisem elektronicznym. Wniosek powinien zawierać nazwisko, imię, nazwę i adres wnioskodawcy, przedmiot wniosku oraz oznaczenie nieruchomości, której dotyczy.

Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Burmistrz Ustrzyk Dolnych.

Wnioski złożone po upływie terminu podanego powyżej, pozostawia się bez rozpatrzenia.

Bartosz Romowicz
Burmistrz Ustrzyk Dolnych

www.bieszczadzka24.pl
e-mail: redakcja@bieszczadzka24.pl
tel./fax 13-461-2816



Redakcja: „Gazeta Bieszczadzka”, 38-700 Ustrzyki Dolne; ul. Rynek 17

Redaktor naczelny: Paulina Bajda

DTP: Adam Leń

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i poprawiania materiałów, redagowania ich i opatrzenia własnymi tytułami i słówtami. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy tylko na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia i reklamy: cena za 1 cm² na stronie ogłoszeniowo-reklamowej: czarno-biały - 1,00 zł netto, kolor - 1,50 zł netto. Szczegółowy cennik ogłoszeń i reklam: www.gb.media.pl (zakładka: reklama-cennik). Redakcja zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia reklamy lub ogłoszenia. Prenumerata: „Ruch” S A Oddział w Rzeszowie. Numery archiwalne do nabycia w redakcji.

Czasopismo zrzeszone w Polskim Stowarzyszeniu Prasy Lokalnej

Nakład 1600 egz. ISSN 1231-9333

Wydawca: Ustrzycki Dom Kultury;
38-700 Ustrzyki Dolne; ul. 29 Listopada 31

Druk: Polska Press Sp. z o.o.
DRUKARNIA; 39-402 Tamborzeg;
ul. Mechaniczna 12; tel. 15-878-19-00.



**Burmistrz Ustrzyk Dolnych
oraz
Bieszczadzkie Centrum Turystyki
i Promocji w Ustrzykach Dolnych
zapraszają**

**na
I JARMARK WIELKANOCNY
Hala Sportowa w Ustrzykach Dolnych
Niedziela 9 kwietnia 2017 r.
godz. 13:00-19:00**



**Komunikat Podkarpackiego
Wojewódzkiego Lekarza We-
teryarii o szczepieniu lisów
Termin 4-13 kwietnia**

Uodparnianie lisów prowadzone będzie poprzez rzuty z samolotów szczepionki doustnej (z wyłączeniem terenów zurbanizowanych i akwenów wodnych) oraz wykładanie ręczne (wokół osiedli ludzkich).

Wykładana przynęta, wydająca specyficzny zapach, zawiera wewnątrz aluminiowo-plastikowy pojemnik z płynną szczepionką, której działanie uodparniające skierowane jest wyłącznie na lisy.

W związku z możliwością bezpośredniego kontaktu ludzi i zwierząt domowych z rozłożoną szczepionką informuję, że:

- przynęty zawierające szczepionkę dotykane przez ludzi nie są przyjmowane przez lisy, ich podnoszenie jest niewskazane;
- w przypadku kontaktu z przynętą należy miejsca te gruntownie przemyć wodą z mydłem;
- kontakt człowieka ze szczepionką ukrytą w przynęcie wymaga konsultacji medycznej;
- w okresie trwania akcji szczepienia lisów i przez 14 dni po jej zakończeniu zaleca się na terenach objętych szczepieniem trzymanie w zamknięciu mięsożernych zwierząt domowych, a ponadto wstrzymanie się od polowań.

**Reklama na
www.bieszczadzka24.pl
dociera na
CAŁY ŚWIAT**
Informacje w redakcji
od poniedziałku do piątku
w godzinach 8.00-15.00
oraz pod adresem
redakcja@bieszczadzka24.pl

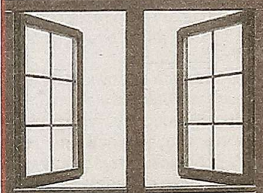
„SZWAGIER MEBLE”

**poleca meble
na zamówienie klienta,
pomiar
i doradztwo gratis,
ceny konkurencyjne**

**Zapraszamy:
Nowosielce 313**

tel. 602 465 102

**MORAWSKI
OKNA
I DRZWI**



**ROLETY
BRAMY GARAŻOWE
DRZWI WEWNĘTRZNE**

38-700 Ustrzyki Dolne
ul. 29 Listopada 47
tel.: (13) 492 78 84,
kom. 693 781 547
e-mail: flm.morawski@wp.pl
www.oknaidrzwi.ustrzyki.pl

NAJTANIEJ W OKOLICY

**EFL
GRUPA CRÉDIT AGRICOLE**

**Wybierz nasz
pomysł na leasing**

PRZEDSTAWICIELSTWO W SANOKU
38-500 Sanok, ul. Orzeszkowej 5
tel. 13 464 22 64, 13 464 22 66

**Ustrzycki Dom Kultury
serdecznie zaprasza na**

**XIX PARROWE
WIECZORY PREMIEROWE**

**ŚWIĘTO TEATRU I SZTUK POKREWNYCH
21-22 kwietnia 2017 r.**

PROGRAM

21 kwietnia (Piątek) 2017r. Ustrzycki Dom Kultury

Godz. 18.00 - ODSŁONA PIERWSZA

-Koncert "Nie przynioscie kwiatów poetom"

GOŚĆ SPECJALNY - Zespół "Drużyna Wawrzyna" - Zduńska Wola

Skład: Andrzej Wawrzyniak - gitara + wokół, Katarzyna Rajewska - wokół, Piotr Wawrzyniak - gitara basowa
Dariusz Wawrzyniak - gitara akustycznoelektryczna, Krzysztof Wawrzyniak - instrumenty perkusyjne,

-Spektakl "RO-TA-ŻY z Mazur" - Grupa Teatralna "SAPINA-AGRADA" - Pozezdrze

Reżyseria: Grażyna Kaznowska, choreografia: Małgorzata Rydlewska występują: aktorzy amatorzy z Mazur

22 kwietnia (Sobota) Ustrzycki Dom Kultury

Godz. 18.00 - ODSŁONA DRUGA

-Spektakl "Zgrzyt" - XXXV premiera Teatru Formy "PARRA" - Ustrzyki Dolne

Scenariusz i reżyseria: Grażyna Kaznowska

-Monodram "Moje szczęście" - Teatr "S.t.r.a.c.h" - Krosno

Scenariusz i reżyseria: Paweł Wrona, występuje: Dagmara Bogacz

-Spektakl na motywach "Małe zbrodnie małżeńskie" - Teatr "TeZa" - Zagórz

Reżyseria: Joanna Pisula, występują: Aleksandra Marczak, Dawid Kita

-Spektakl muzyczny "ANNA-WIKTORIA" - Teatr w drodze "AGRADA" - Kraków

Spektakl stworzony w 80 rocznicę urodzin Anny German

Występują: Susanna Jara-wokół, Grażyna Kaznowska, Marianna Jara, Paweł Harachczyk - akompaniament

Imprezę prowadzi: JOANNA MACH I MARZENA BULANDA - Teatr Formy PARRA

Bilety w cenie 10zł za każdy dzień do nabycia w kasie UDK
Sprzedaż od dnia 18 kwietnia 2017r. Rezerwacja tel.134611322

PARRA
Ustrzycki Dom Kultury



**USTRZYCKI
DOM
KULTURY**

Sprzedaż telefonów komórkowych sieci PLUS
Umowy indywidualne i dla firm
Umowy mix, przedłużanie umów

FHU „ADAM”
ul. 29 Listopada 26; 38-700 Ustrzyki Dolne
tel. 13/461 24-54; 661 221 309